

Wzmacnianie fundamentów pokoju w Europie. Francusko-sowiecki traktat wzajemnej pomocy.

Pięć artykułów traktatu zawiera warunki gwarancji sojuszu.

PARYŻ, 5.5 — Tekst francusko-sowieckiego traktatu wzajemnej pomocy jest następujący:

„Centralny Komitet Wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Rad i prezydent Republiki Francuskiej, ożywił pragnieniem wzmocnienia pokoju w Europie i zagwarantowania jego dobrodziejstw swoim krajom, zapewniając bardziej zupełnie i dokładne zastosowanie dyspozycji paktu Ligi Narodów, zmierzających do utrzymania bezpieczeństwa narodowego, integralności terytorialnej i niepodległości politycznej państw zdecydowali poświęcić wszystkie wysiłki dla przygotowania i zawarcia układu europejskiego, mającego ten cel, w oczekiwaniu na to, aby się przyczynić w miarę, jak jest to od nich zależne, do skutecznego zastosowania dyspozycji paktu Ligi Narodów — postanowili zawrzeć traktat w tym celu i wyznaczili swoich pełnomocników: ambasadora Włodzimierza Potiomkina i ministra Piotra Lavala, którzy, po dokonaniu wymiany ich uznanych za dobre i we właściwej formie pełnomocnictw, powzięli następujące dyspozycje:

POMOC I POPARCIE.

Art. 1) w wypadku, gdy Francja lub ZSRR stałyby się przedmiotem zagrożenia lub niebezpieczeństwa agresji ze strony jednego z państw europejskich, ZSRR i nawzajem Francja zobowiązują się dokonać wzajemnie natychmiastowej konsultacji, mającej na widoku powzięcie zarządzeń dla prze-

strzegania dyspozycji art. 10 paktu Ligi Narodów.

Art. 2) W wypadku, gdy w warunkach przewidzianych w art. 15 paragraf 7 paktu Ligi Narodów Francja lub ZSRR byłaby, po mimo intencji, szczerze pokojowych obu krajów, przedmiotem agresji i niesprawowanej ze strony jednego z państw europejskich, ZSRR i nawzajem Francja użyć sobie natychmiast pomocy i poparcia.

Art. 3) biorąc pod uwagę, że według art. 16 paktu Ligi Narodów, każdy członek Ligi Narodów, który ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, wynikającym z art. 12, 13 i 15 paktu, jest temsamem uważany za dopuszczającego się aktu wojny przeciw wszystkim innym członkom Ligi — Francja i ZSRR zobowiązują się w wypadku, gdy jedno z tych państw w tych warunkach i pomimo intencji szczerze pokojowych stanę się przedmiotem niesprawowanej agresji ze strony jednego z państw europejskich, do użyczenia sobie natychmiastowej pomocy i poparcia i to działając na podstawie zastosowania art. 16 aktu.

Te same zobowiązania przyjmuje się na wypadek, gdyby Francja, lub ZSRR były przedmiotem agresji ze strony jednego z państw europejskich w warunkach przewidzianych w art. 17 paragrafów 1 i 3 paktu Ligi Narodów.

BEZ OGRANICZENIA MISJI LIGI NARODÓW.

Art. 4) Wobec tego, że zobowiązania po-

wyższe są zgodne z zobowiązaniami wysokich stron, zawierających umowę, jako członków Ligi Narodów, nie w niniejszym traktacie nie może być interpretowane jako ograniczające misję Ligi Narodów do wzięcia zarządzeń zdolnych zachwiać skutecznie pokój świata lub jako ograniczające zobowiązania, wypływające dla wysokich stron, zawierających umowy z paktu Ligi Narodów.

Art. 5) Niniejszy traktat, którego tekst francuski i rosyjski są jednakowo ważne, będą ratyfikowane a instrumenty ratyfikacji zostaną wymienione w Moskwie, skoro tylko będzie można to uczynić. Traktat będzie również zarejestrowany w sekretariacie Ligi Narodów. Będzie on działał od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i będzie obowiązywał przez 5 lat. Jeżeli nie jest on wypowiedziany przez jedną ze stron zawierających umowę z uprzednim, przynajmniej rocznym wypowiedzeniem przed wygaśnięciem tego okresu, to będzie obowiązywał bez ograniczenia czasu trwania. Przyczem każda ze stron, zawierających umowę, będzie mogła go wypowiedzieć na rok zgóry.

PROTOKÓŁ PODPISANIA.

W chwili podpisania traktatu wzajemnej pomocy francusko-sowieckiego, datowanego z dnia dzisiejszego, pełnomocnicy podpisali następujący protokół, który będzie zawarty w wymianie dokumentów ratyfikacyjnych traktatów.

1. Rozumie się, iż celem art. 3 jest zmuszenie każdej strony, zawierającej umowę do użyczenia natychmiastowej pomocy drugiej stronie, stosując się natychmiast do zarządzeń Rady Ligi Narodów, skoro tylko zostaną one wyrażone w myśl art. 16 paktu.

Rozumie się również, że obie strony działać będą zgodnie, aby uzyskać od Rady Ligi te zalecenia jaknajbardziej. Jeżeli jednak Rada z jakiegokolwiek bądź powodu nie wyrazi żadnych zaleceń, lub jeżeli nie dojdzie do jednomyślnej uchwały, strony działać będą zgodnie, aby zobowiązania wzajemnej pomocy niemniej jednak były za stosowane.

Również rozumie się, że zobowiązania wzajemnej pomocy, przewidziane w obecnym traktacie, dotyczą tylko wypadku agresji dokonanej przeciw własnemu terytorjum jednej ze stron, zawierającej umowę.

2. Ze względu na to, że wspólną intencją obu rządów jest w niczem nie sprzeciwiać się przez obecny traktat zobowiązaniom poprzednio przyjętym wobec państw trzech przez Francję i ZSRR na mocy opublikowanych traktatów, rozumie się, iż dyspozycje tego traktatu nie będą mogły znaleźć takiego zastosowania, które będą niezgodne z umownymi zobowiązaniami, przyjętymi przez jedną ze stron, wystawiałyby ją na sarknięcie o charakterze międzynarodowym.

UKŁAD REGIONALNY.

3. Oba rządy uważają za wskazane zawarcie układu regionalnego, który zmierzałby do zorganizowania bezpieczeństwa pomiędzy państwami, zawierającymi umowę, układ taki mógłby zezwolić na zobowiązania wzajemnej pomocy.

Oba rządy przyznają sobie na mocy wzajemnej zgody w danym wypadku prawa wzięcia udziału w podobnych układach, w takiej formie bezpośredniej lub pośredniej, która wydawałaby się odpowiednią ze względu na zobowiązania, wynikające z tych różnych układów i która to forma powinna jednak zająć miejsce zobowiązań, wynikających z obecnego traktatu.

UKŁAD TRÓJSTRONNY.

4. Oba rządy stwierdzają, iż zobowiązania, których rezultatem jest obecny traktat, były początkowo nawiązane celem uzupełnienia układu bezpieczeństwa, obejmującego kraje na północnym wschodzie Europy, a mianowicie: ZSRR, Niemcy, Czechosłowację, Polskę i państwa bałtyckie, sąsiadujące z ZSRR. Obok tego winien być zawarty traktat wzajemnej pomocy pomiędzy Z. S. R. R., Francją i Niemcami, w którym, każde z tych trzech państw winno się zobowiązać do użyczenia wzajemnej pomocy

temu spośród nich, które byłoby przedmiotem agresji ze strony jednego z tych 3-ch państw. Pomimo, iż okoliczności nie pozwoliły dotychczas zawrzeć tych układów, które obie strony w dalszym ciągu uważają za pożądane, jednakże zobowiązania wyszczególnione w traktacie wzajemnej pomocy francusko-sowieckim, powinny być rozumiane w ten sposób, że nie mogą one działać, inaczej, jak tylko w granicach przewidzianych w układzie trójstronnym, pierwotnie proponowanym. Niezależnie od zobowiązań wypływających z niniejszego traktatu, przy pominięciu jednocześnie, iż zgodnie z paktem francusko-sowieckim o nieagresji, pod pisanym 29 listopada 1932 roku i bez przeniesienia pozatem uszczerbku powszechności zobowiązań tego paktu, w wypadku, gdyby jedna ze stron stała się przedmiotem agresji ze strony jednego lub kilku państw europejskich, nie wymienionych w układzie trójstronnym. — Druga strona, zawierająca umowę powinna się powstrzymać przez czas trwania konfliktu od wszelkiej pomocy i poparcia bezpośrednich lub pośrednich dla napastnika lub napastników, przyczem każda ze stron oświadcza wreszcie, iż nie jest związana żadnym układem pomocy, który znajdowałby się w sprzeczności z temi zobowiązaniami.

Sporządzono w Paryżu dnia 2-go maja 1935 roku.

NOWY PREZYDENT Czerw. Krzyża.



Admirał Cary T. Grayson został na zjeździe w Paryżu wybranym prezydentem światowego związku Czerwonego Krzyża.



przeciw bólowi
ARTRETYCZNYM
REUMATYCZNYM
NERWOBÓLOWI

Gdańsk po dewaluacji guldena.

Kupcy bronią się przed stratami.

GDANSK 5.5 — Komisarz senacki dla kontroli cen zarządził, że sklepy mogą być zamknięte w południe tylko od godziny 12-ej do 14-ej. Towary, które znajdowały się na składzie w dniu 30-go kwietnia r.b. sprzedawane być muszą po cenach, które obowiązywały w tym dniu.

Gdańsk, 4. 5. — Organizacja aptekarzy uchwaliła w porozumieniu z senatem sprzedawać wszelkiego rodzaju lekarstwa i środki lecznicze jedynie na

podstawie zarządzenia lekarzy.

Gdańsk, 4. 5. — Władze gdańskie osadziły w areszcie ochronnym pastora ewangelickiego Ottona Eichla za rzekome podburzanie ludności przeciwko senatorowi w związku z dewaluacją guldena gdańskiego. Dał osadzony został w areszcie ochronnym kupiec Max Mendelssohn za to, że zażądał od klientów za platy za towar

w złotych polskich.

NOWE WYROKI ŚMIERCI na powstańców greckich

ATENY 5.5. W procesie oficerów oskarżonych o udział w powstaniu prokurator zażądał dla 22 oskarżonych karę śmierci. W innym procesie również o

udział w powstaniu zostali skazani na śmierć gen. Irlachos i major Hadzista znajdujący się poza granicami Grecji.

Sztafety do króla Jerzego.



Z okazji rozpoczynającego się w poniedziałek jubileuszu króla angielskiego przybyła do Londynu liczna sztafeta z różnych okolic kraju z adresami gratulacyjnymi.

Poświęcenie pawilonu polskiego na wystawie światowej w Brukseli.

BRUKSELA, 5.5 — W dniu święta Narodowego Polski odbyła się w Brukseli uroczysta inauguracja pawilonu polskiego na wystawie światowej.

Uroczystość otwarcia poprzedziło nabożeństwo, po którym zebrana publiczność przeszła do pawilonu polskiego. Okolicznościowe mowy wygłosili: poseł Rzeczypospolitej dr Jackowski, prezes Wieniawski, komisarz generalny dla polskiego Jerzy Vaxellaire, minister spraw ekonomicznych Belgii Van Isacker oraz burmistrz Brukseli Adolf Max. W pawilonie zgromadziło się kilkaset osób. Obecni byli przedstawiciele rządu belgijskiego, dyplomaci, komisarze generalni pawilonów zagranicznych, przedstawiciele sfery gospodarczych oraz licznie zebrana kolortja polska. Przed wejściem do

pawilonu delegacje Zw. 6. Kombatanów, towarzystw strzeleckich oraz delegacje robotników polskich ze sztandarami tworzyły szpalier.

Wieczorem odbył się bankiet, na którym była obecnych stołkilkadziesiąt osób, komisarze państw obcych oraz licznie zebrani przedstawiciele belgijskich i polskich sfery finansowych i gospodarczych. Podczas bankietu poseł dr. Jackowski wznosił toast na cześć pary królewskiej, a minister spraw ekonomicznych Van Isacker na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Państwa polskiego.

Tego samego dnia z okazji polskiego Święta Narodowego odbył się koncert muzyki polskiej, nadany przez brukselską radiostację, z udziałem znanego pianisty polskiego Ignacego Blochmana.

Czechy idą w ślady Francji.

Przygotowania do zawarcia paktu z Sowietami.

PRAGA 5.5 — Minister Benes przyjął posła sowieckiego, z którym przeprowadził rozmowę na temat paktu wzajemnej pomocy, jaki ma być zawarty na wzór paktu

francusko-sowieckiego. Rokowania w sprawie paktu prowadzone będą w drodze dyplomatycznej.

Za fałszerstwo metryk rabina skazano na pół roku więzienia.

LWÓW, 5.5 — Ogłoszony został w sądzie okr. wyrok w sensacyjnym procesie karnym szajki fałszerzy paszportów zagranicznych.

Wśród wielkiego napięcia licznie zebranej w sali sądowej publiczności, przeważnie żydów, odczytał sędzia wyrok, mocą którego dr. Maks Lieblich został skazany

na 2 lata więzienia, rytownik Marcia Minikina na 18 miesięcy, Hersch Derbfleisch na 18 miesięcy, Wilhelm Oberwender na 6 miesięcy i 100 zł. grzywny, posterunkowy Jan Florek na 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, Regina Lów na 100 zł. grzywny, Dawid Kühnberg na 1 miesiąc z zawieszeniem wykonania na 3 lata, kantor Ożjasz Rosenfeld na 10 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata, Saul Krebs na 7 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata.

Największą sensację wywołała treść wyroku na rabina Abrahama Thumina z Krystynopola oraz na prowadzącego urząd metrykalny w tem miasteczku, Szulka Krana, którym udowodniono fałszerstwo metryk ślubnych w 97 wypadkach!

Trybunał skazał obu na karę więzienia na pół roku za każde fałszerstwo, to jest razem na 48 i pół lat z tem, że łączna kara wynosi po jednym roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat. Urzędnika inwalidę, nagra Jana Sclarza oraz Eleonorę Halber uniewinniono.



Główny atut wywiezawców letnich. Dlaczego wakacje powinniśmy spędzać na wsi.

Spokój, swoboda i wyzyskanie powabów przyrody.

Spokój i swoboda — przy jak najdłuższych możliwościach wykorzystania nia powabów przyrody — oto główne warunki spędzenia czasu urlopowego na wsi.

Ala za wyjazdem w czasie wakacji na wieś przemawia nie tylko ten niezmierzony spokój, ta bezgraniczna swoboda i ten szeroki, niezmierzony dostęp do słońca, powietrza, wody, lasów i pól — przemawiają również i względy natury ekonomicznej.

Pierwszy wzgląd tyczy się wybitnie — własnej kieszeni wyjeżdżającego na wieś. Faktem bowiem jest, że gdybyśmy nawet w najbardziej luksusowy sposób przystosowali sobie i urządzili pobyt na wsi — suma wszystkich wydatków — z tym — będzie zawsze o wiele niższa od sumy tych wydatków, jakich wymagałoby od nas skromny pobyt w średnim uzdrowisku. Jest to całkowicie naturalne i zrozumiałe. Z jednej strony

przecież odpowiadają wszelkie koszty naszym — urzędowe jak np. taksa kuracyjna, z drugiej znowu brak jest tych wszystkich okazj „nadprogramowych”, którego niemożliwością jest nowienia oszczędzania się, zaciśnięcia portfela itp. — zawsze jednak zmuszą człowieka z tych czy innych racji — do wydania pieniędzy ponad zgóry określony budżet. Mamy tu na myśli także napór niewinnych i skromnych atrakcji, tak dających, jakies konkursy tańca, konkursy kostiumów plażowych i t.d. W rezultacie powrót do domu nierzadko następuje w atmosferze zgroza zbrodnicy irytacji, na rzekach i niezadowolenia. A jakże często i sam cel, dla którego ochoczo opuściliśmy nasze mury miasta, cel, którym była gwałtowna chęć wypoczynku i podratowania zdrowia — staje się d z i e k i — właśnie tym „przejmującym” właściwością zdrowiska, że pełnia niosącej ulgi. Przeciwnie nawet nie powiecie w uzdrowisku nierzadko wraca się bardziej zmęczonym i skołowanym nerwowo, niż w momencie wyjazdu z miasta. Wiesz z całą pewnością, że oszczędzi nam tych przykrości, a jeżeli już chodzi o rozrywy to i tam ich nie brak, przyczem zaleca ich będzie właśnie to, że podoba się one do nas w formie miłej, miłej i miłej wyczerpującej. Książki, gazety i t.p. można skoro komuś na nich, zwłaszcza na tych oświeconych, tak bardzo zależy, wziąć ze sobą, bądź też bez większych trudów czy opóźnień otrzymać na miejscu. Radio również się znalazło Czegóż więc więcej potrzeba. Tańców? Ho, ho, tylko patrzeć jak można na wsi w każdą sobotę lub niedzielę weselo potocznie.

możność stuprocentowego rozkoszowania się słońcem, wodą i powietrzem, chłodem zaś w końcu do spracowanych rak rzeźliwie zasłużony pieniądz. My — tanim kosztem i łatwym sposobem otrzymamy pełnię koniecznego wypoczynku, oni zaś zdobędą to, co już kilka lat test dla nich niesłusznym marzeniem, t.j. trochę więcej grosza.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Min. Simon oświadczył na konferencji w Izbie Gmin, że Anglia nie udzieli pomocy Niemcom, w razie konfliktu z Sowietami.

(—) W Genewie wysuwają Litwinowa na przewodniczącego następnego sesji Ligi Narodów.

(—) Rewolta na Filipinach została stłumiona. 60 powstańców padło w walkach ulicznych.

(—) Obchód Święta Narodowego odbył się w Warszawie w skromnych ramach.

Na nabożeństwie w katedrze św. Jana był obecny Prezydent Rzeczypospolitej, rząd i korpus dyplomatyczny.

Darmo 10.000,00 złotych

rozdałszy w tym roku naszym P. T. Klientom, między innymi otrzymali w dniu 27 kwietnia b. r. nagrody pieniężne następującej kwoty: I nagroda 10.000 zł. w gotówce, P. T. Włodarczyk Poznań, ul. Polna 9 m. II nagroda 5.000 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. III nagroda 3.000 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. IV nagroda 2.000 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. V nagroda 1.000 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. VI nagroda 500 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. VII nagroda 250 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. VIII nagroda 125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. IX nagroda 62,5 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. X nagroda 31,25 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XI nagroda 15,625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XII nagroda 7,8125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XIII nagroda 3,90625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XIV nagroda 1,953125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XV nagroda 976,5625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XVI nagroda 488,28125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XVII nagroda 244,140625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XVIII nagroda 122,0703125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XIX nagroda 61,03515625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XX nagroda 30,517578125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXI nagroda 15,2587890625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXII nagroda 7,62939453125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXIII nagroda 3,814697265625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXIV nagroda 1,9073486328125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXV nagroda 953,67431640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXVI nagroda 476,837158203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXVII nagroda 238,4185791015625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXVIII nagroda 119,20928955078125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXIX nagroda 59,604644775390625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXX nagroda 29,8023223876953125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXXI nagroda 14,90116119384765625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXXII nagroda 7,450580596923828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXXIII nagroda 3,7252902984619140625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXXIV nagroda 1,86264514923095703125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXXV nagroda 931,322574615478515625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXXVI nagroda 465,6612873077392578125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXXVII nagroda 232,83064365386962890625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXXVIII nagroda 116,415321826934814453125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XXXIX nagroda 58,2076609134674072265625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XL nagroda 29,10383045673370361328125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XLI nagroda 14,551915228366851806640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XLII nagroda 7,2759576141834259033203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XLIII nagroda 3,63797880709171295166015625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XLIV nagroda 1,818989403545856475830078125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XLV nagroda 909,4947017529282379150390625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XLVI nagroda 454,74735087646411895751953125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XLVII nagroda 227,373675438232059478759765625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XLVIII nagroda 113,6868377191160297393798828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. XLIX nagroda 56,84341885955801486968994140625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. L nagroda 28,421709429779007434844970703125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LI nagroda 14,2108547148895037174224853515625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LII nagroda 7,10542735744475185871124267578125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LIII nagroda 3,552713678722375929355621337890625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LIV nagroda 1,7763568393611879646778106689453125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LV nagroda 888,17841967809398233890533297265625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LVI nagroda 444,089209839046991169452666486328125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LVII nagroda 222,0446049195234955847263332431640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LVIII nagroda 111,02230245976174779236316662158203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LIX nagroda 55,511151229880873896181583310791015625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LX nagroda 27,7555756149404369480907916553955078125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXI nagroda 13,87778780747021847404539582769775390625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXII nagroda 6,938893903735109237022697913848876953125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXIII nagroda 3,4694469518675546185113489569244384765625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXIV nagroda 1,73472347593377730925567447846221923828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXV nagroda 867,361737966883654627787239231109619140625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXVI nagroda 433,6808689834418273138936196155548095703125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXVII nagroda 216,84043449172091365694680980777740478515625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXVIII nagroda 108,4202172458604568284734049038887023928125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXIX nagroda 54,21010862293022841423670245194435119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXX nagroda 27,105054311465114207118351225972175598203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXI nagroda 13,5525271557325571035591756129860877991015625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXII nagroda 6,77626357786627855177958780649304389955078125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXIII nagroda 3,388131788933139275889793903246521949775390625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXIV nagroda 1,6940658944665696379448969516232609748876953125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXV nagroda 847,03273272828301897224487581163048744384765625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXVI nagroda 423,516366364141509486122437905815243721923828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXVII nagroda 211,7581831820707547430612189529076218609619140625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXVIII nagroda 105,879091591035377371530609476453810930478515625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXIX nagroda 52,93954579551768868576530473822690546523928125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXX nagroda 26,469772897758844342882652369113452732619640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXI nagroda 13,2348864488794221714413261845567263663098203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXII nagroda 6,6174432244397110857206630922783631831549775390625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXIII nagroda 3,30872161221985554286033154613918159157748876953125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXIV nagroda 1,654360806109927771430165773069590795788744384765625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXV nagroda 827,180400403054963715082786534795397894384765625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXVI nagroda 413,5902002015274818575413932673976989471923828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXVII nagroda 206,79510010076374092877069663369884947359619140625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXVIII nagroda 103,397550050381870464385348316849424736798095703125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXIX nagroda 51,6987750251909352321926741584247123683990478515625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXX nagroda 25,849387512595467616096337079212356184199775390625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXI nagroda 12,924693756297733808048168539606178092098876953125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXII nagroda 6,4623468781488669040240842698030890461049384765625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXIII nagroda 3,23117343907443345201204213490154452305246923828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXIV nagroda 1,615586719537216726006021067450772261526234619140625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXV nagroda 807,793359768608363003010533725386130763119619140625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXVI nagroda 403,896679884304181501505266862693065381598095703125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXVII nagroda 201,94833994215209075075263343134653269079884765625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXVIII nagroda 100,974169971076045375376316715673266345399423828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXIX nagroda 50,4870849855380226876881583578366331726997119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXX nagroda 25,2435424927690113438440791789183165863498598203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXI nagroda 12,6217712463845056719220395894591582717299423828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXII nagroda 6,31088562319225283596101979472957913636498598203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXIII nagroda 3,15544281159612641798050989736478956818249423828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXIV nagroda 1,577721405798063208990254948682394784091247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXV nagroda 788,860702854031604495127474341197392045619619140625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXVI nagroda 394,4303514270158022475637371705986960228098095703125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXVII nagroda 197,2151757135079011237818685852993480114049384765625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXVIII nagroda 98,60758785675395056189093429264967400570246923828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXIX nagroda 49,30379392837697528094546714632483700285119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXX nagroda 24,65189696418848764047273357316241850142598203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXI nagroda 12,32594848209424382023636678658120925007119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXII nagroda 6,162974241047121910118183393290604625035598203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXIII nagroda 3,08148712052356095505909169664530231252799423828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXIV nagroda 1,540743560261780477529545848322651156263997119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXV nagroda 770,3717801301302387647729241613255781263997119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXVI nagroda 385,1858900650651193823864620806627890631998598203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXVII nagroda 192,592945032532559691193231040331394531599423828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXVIII nagroda 96,2964725162662798455966155201656972657997119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXIX nagroda 48,1482362581331399227983077600828486328998598203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXX nagroda 24,0741181290665699613991538800414243164499423828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXI nagroda 12,03705906453328498069957694002071215722497119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXII nagroda 6,018529532266642490349788470010356078612498598203125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXIII nagroda 3,009264766133321245174894235005178039306249423828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXIV nagroda 1,5046323830666606225874471175025890196531247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXV nagroda 752,31619154153031129372355875129450982656249423828125 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXVI nagroda 376,158095770765155646861779375647254913281247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXVII nagroda 188,079047885382577823430889687823627456641247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXVIII nagroda 94,0395239426912889117154448439118137283206247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXIX nagroda 47,01976197134564445585772242195590686416031247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXX nagroda 23,509880985672822227928861210977953432080156247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXXI nagroda 11,7549404928364111139644306054889767160400781247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXII nagroda 5,87747024641820555698221530274448835802003906247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXIII nagroda 2,938735123209102778491107651372244179010019531247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXIV nagroda 1,4693675616045513892455538256861220895050097656247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXV nagroda 734,6837808022756946227769128430610475250048781247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXVI nagroda 367,341890401137847311388456421530523762502443906247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXVII nagroda 183,67094520056892365569422821076526188125122219531247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXVIII nagroda 91,8354726002844618278471141053826309406251111097656247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXIX nagroda 45,91773630014223091392355705269131702031251111097656247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXX nagroda 22,958868150071115456961778526345658510156251111097656247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXXI nagroda 11,4794340750355577284808892631728292550781251111097656247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXII nagroda 5,73971703751777886424044463158641462753906251111097656247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXIII nagroda 2,869858518758889432120222315793207313769531251111097656247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXIV nagroda 1,4349292593794447160601111578966036568847656251111097656247119640625 zł. w gotówce, Włodarczyk Włocławek, ul. 22-go Stycznia 10 m. LXXXXXXXV nagroda 717,464629

Dobroczyńcy Burgundji. PRACOWITY KLASZTOR.

UŻYTECZNY WYSILEK DLA STERANYCH DUSZ.

Moulin de Charmois, w maju. Poprzez pola, taki i lasy uroczej Burgundji — droga prowadzi do gminy Citeaux — St. Nicolas. Strój pracujących w polu jest zgoła nieoczekiwany; są to diu gie, białe ubrania mnichów Cystersów, zamieszkałych opactwa Citeaux.

Założone one zostało już w VI w. przez św. Roberta. Rozwój jego dokonał się bardzo szybko. Tutaj zresztą od był swój nowicjusz św. Bernard i tytu innych wielkich mnichów, z których kilku stało się potem papieżami. Wpływ i wielkość opactwa Citeaux wzrasta nie tylko na Burgundji, ale i na całą Francję.

Popularność mnichów zapewniły im nie tylko ich pobożność i dobroczynność, ale równocześnie i fakt innej natury, a mianowicie, że to mnisi z Citeaux pierwsi zaczęli na burgundzkiej ziemi latować w mna. I tak jaka do dziś dnia zapewnia jej dobrobyt. W muzeum w Dijon można też oglądać nie tylko liczne namiatki po mnichach, ale również obrazy oraz rzeźby przedstawiające ich w cza sie winobrania. Mnisi z Citeaux zasadza ją także szczyty winne w Clos Vougeot produkujące do dziś dnia jeden z najwzrastających gatunków czerwonego wina. Dokoła tych winnic, utrzymywanych zresztą z pietysmem, jakby najprzepyszniejsze ogrody, wznosi się piękny historyczny zamek Clos Vougeot.

Historia opactwa w Citeaux, jest po części związana z historią Francji. Rewolucja, która rozproszyła mnichów wszystkich klasztorów, nie oszczędziła i burgundzkiej Cystersów. Opactwo jego zbiorów, jego bogata biblioteka przeszły w ręce świeckich. Po różnych kolejach losów, zostało ono wreszcie w połowie 19 w. zamienione na kolonję karna.

Wpobliżu zaś Citeaux znajdują się po mnich świadczą, iż tutaj rozgrywały się również 1870 r. krwawe zacięte walki z Prusakami.

I znowu mijają lata. Opactwo odżywa z chwilą, gdy papież Leon XIII zatwierdził apostolskimi listami, iż Trapiści, przetrwawszy miano „zreformowanych Cystersów“ mogli korzystać z prz. wilejów starożytnego zakonu i osiedlić w Citeaux. Ludność burgundzka wie ich dzisiaj zresztą poprosi Cystersami. Zbliżyła zaś ją do mnichów ostatnia wojna, gdyż wówczas w opactwie został zorganizowany ogromny szpital, jedna zaś z infirmerek, jaka nielegnowała chorych w Dijon, opowiadała mi, iż dobrego świadczili mnisi w krwocnych chwilach. Dziś życie mnichów i opactwa powróciło do normalnego trybu.

Jest on wyjątkowo surowy. Zreformowani Cystersi nie tylko służą czystości i posłuszeństwu i ubóstwu, nie tylko są zmuszeni oddawać się pracy na roli, uprawiać ciężkie i częste posty, nie tylko — za wyjątkiem chorvch — nie jadają mięsa.

ale w dodatku przy pracy czy też w rektarzu, muszą zawsze zachowywać milczenie. Porozumiewa się na migi, a jedynie w ważnych wypadkach mogą, ale zawsze indywidualnie, zwracać się do swych przełożonych — Śnia na zwykłych sennikach i to ubrani, a wstają o 2 w noc. Ta twarda reguła nie odstrasza jednak tych, którzy mają prawdziwe powołanie. W opactwie Citeaux nie brakuje rak do pracy.

Mnisi zaś uprawiają rolę, a ich posiadłości są rozległe; zajmują się rybołówstwem w swoich stawach: wvrabiają wvrobv mleczarskie i inne. Wchodzą wv własnie do poczekalni opactwa. Kupują miod przesmacznv, zebrany w ulach opactwa oraz pachnace serv, nieco podobne do litewskich, a również w

Citeaux wyrabiane. Do poczekalni jedna za druga wsuwają się świeckie głowy. Mnich uśmiecha się do nich uprzejmie i obiecuje, że wnet ich zaprowadzi do ich cel-pokoju. I rzeczywiście w Citeaux może na pewien czas zamieszkać każdy mężczyzna, potrzebujący spokoju fizycznego czy wyciszenia moralnego, za warunkiem jednak, że podda się przez strzeżonej regule Opactwa.

Wychodząc, widzę za kratami rozległe, liczne równoległe budynki opactwa; przechadzają się po pięknych alejach świeccy oraz mnisi z brewjarami w ręce. Zaglądamy jeszcze do kaplicy. Panuje w niej zupełna cisza. Miejsce, przeznaczone dla publiczności, jest oddzielone kratami od właściwej kaplicy, a to ostatnie przysłonięte w dodatku lekkiem, czarnym walem.

Z podwórza opactwa widok rozciąga się na przyległe budynki. Przy jednym z nich mnich — patriarcha, zgrzybiały, o twarzy zmarszczkami poranej, rozrzuca łopatą piasek; dziwny jednak spokój odmalowuje się w rysach tego starca, do ostatnich chwil życia pragnącego być użytecznym na terenie opactwa.

Mury jego nie przyciągają jednak jedynie ludzi starych. Bynajmniej. Często bowiem zdarzają się wypadki, iż młodzi, bogaci, lubiący życie i jego przyjemności, wyrzekają się go dobrowolnie i zamieniają je na ostrą regułę w Citeaux.

Charles Haynes z Claton w Atlanta uchodził za dobrą partję. Był bogaty, niezawisły. Zarzucić można mu było: jedynie jego ekscentryczne poglądy i przyzwyczajenia, od których zakostniały ka waler nie chciał absolutnie odstąpić. Bronił on zapatrywania, że miłość nie powinna mieć wpływu na wybór towarzyszy życia i że uczciwy mężczyzna i dobra żona potrafia kochać się zawsze. Oświadczył on, że gdyby znalazł nienaganą gospodynię, poślubiłby ją. Musiałaby jednak poddać się egzaminowi.

To oświadczenie jego wzięło dosłownie i pewnego pięknego dnia zgłosiło się 15 kandydatek, gotowych do podjęcia się egzaminu.

Haynes nie dał się zbić z tropu. Wynajął na egzamin małżeński budynek szkolny i zadał tam kandydatkom następujące pytania do pisemnej odpowiedzi: „Wymień 7 gatunków paszety i najlepszy sposób ich sporządzenia“. „Czy główny posiłek powinien być spożywany w południe i wieczorem?“. „Czy zabkującym dzieciom należy dawać smoczkę?“. „Opisaj improwizowane śniadanie na wypadek, gdyby mąż przyprowadził

Egzamin przyszłych żon.

pisek obrażonych kandydatek.

do domu trzech przyjaciół. „Opisać w stu słowach sposób ubierania się w małżeństwie“. „Podać sześć imion żeńskich i męskich, nadających się dla dzieci“.

Haynes czekał na wynik egzaminu spokojnie. Było mu zupełnie obojętne, która z kandydatek zwycięży. Nie wiedział jednak, że wszystkie kandydatki zawarły potajemnie związek obronny i zobowiązały się,

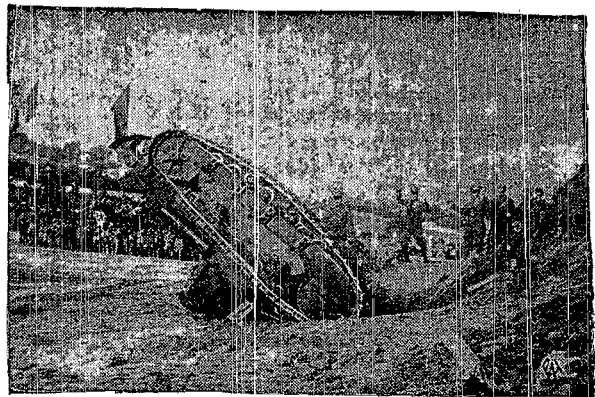
że odrzucą nagrodę, ażeby wpoić w upartego kawalera lepsze pojęcie o znaczeniu miłości w małżeństwie.

Gdy Haynes uznał za zwyciężczynię w konkursie 43-letnią, grubą i brzydką miss Mary Tatum, ta dała mu niespodziewanie dla niego kosza. To samo drugą wyróżnioną w egzaminie, i trzecią.

Haynes był zdumiony. Spozstrzegł, że kandydatki chcą go ośmieszyć. Dokonał więc mistrzowskiego pociągnięcia. W godzinę po otrzymaniu ostatniego kosza ogłosił swoje zaręczyny z panią Bella Brandt, młodą i piękną wdówką, jedyną spośród pań na wydaniu, która nie wzięła udziału w egzaminie.

O.

Nowy typ tanka.



Jeden z najgroźniejszych typów broni współczesnej — czołg stale jest udoskonalany. Na ostatnich pokazach nowych typów czołgów we Włoszech demonstrowano jeden z największą łatwością pokonywający wszelkie trudności terenu, a nawet — jak widać na zdjęciu — „stający na głowie“ bez szkody dla maszyny i znajdujących się wewnątrz żołnierzy.

Fundusz Akcji Kolonjalnej — to przyszłość Polski!!!

WIRY WARSZAWY

Antoniego Marczyńskiego Powieść

STRESZCZENIE POZATKU.

Inkasent Ryszard Larski nie płacił komornego i groziła mu eksmisja. W mieszkaniu, prócz jego dzieci, przystojnej szatynki Wandy i syna Janka oraz szwagierki Marty, mieszkali subiekci: muzyk Broniec z żoną Marietą, Stefan Radło, Serwacy Wypych, tenisista i Leon Naltasz. Dawna ich służąca, Kasia, obecnie służąca gospodarza domu, przysłała zaproszenie na komorne. Mariola zaszła cenę ciciat znaleźć jakaś lukratywną Prasy. Tam poznała wydawcę Butlewskiego.

Marietę wybrała się do Stefanem na Bal Prasy.

Powracających w nocy spozstrzegł przez okno gospodarz. Wanda przyniosła pieniądze na komorne, co zdziwiło jej narzeczonego Stefana.

Mariola udała się na schadzkę do garsoniery Butlewskiego, skąd jednak uciekła. Niespodziewanie zamordowano Wandę i inspektor Wołtorzek przeprowadził śledztwo. Naltasz nie wierzył w wyniki Wontorka i sam zajął się dochodzeniem.

— Odbylem wiec dwudniowa pielgrzymkę po różnych instytucjach uprzykrzania ludziom życia, czyli po urzędach i stwierdziłem, że owszem, wydano przed tygodniem paszport zagraniczny, ale... Wandzie! Nie Kasi, tylko Wandzie powtarzam z na ciskiem i Wanda rzeczwiście wiec chała zagranicę.

— Wychała nie nikomu o tem nie mówiać!

— Mnie to również dziwi, ale najwidoczniej musiła mieć jakieś ważny powód, że postanowiła właśnie tak dziwnie. Wyjaśnienie tej zagadki było na pewno w liście, który Wanda nani-

ła do swojego ojca, a który Mariola Broniczowa zgubiła, jak twierdzi.

— Panie Naltasz, czy cała ta hiperkombinacja z owym listem nie jest wściekle naciągana?

— Owszem, owszem, mnie również tak się zdawało, ale dzisiaj dobiełem nowv dowód, że Wanda żyje.

— Tu Leon wviał z kieszeni pocztówkę z widoczką Konstantynopola i położył ją na stole. Oprócz adresu Ryszarda Larskiego zawierała następujący tekst:

Najdrożsi Moji!

Zasłam Wam wagon serdecznych pozdrowień ze Stambułu. Czujcie się doskonale. Jestem w świetnym humorze, czego o moim baronku rzec nie można.

Całuję Was i ściska

Wanda.

P. S. Sadze, iż roztrzępana Toluś oddała Ci mój list bez dwugodzinnego opóźnienia, które mogłoby Was zaniepokoić.

— To post-scriptum dowodzi, — rzekł Leon, że Wanda ma niezłą intuicję i że jest lekkomyślna, czemuż znać rozstraznienie Toli, nie oddała tego listu chociażby mnie! Hez strasznych przeżyć, smutku, przykrości byłaby oszczędziła swej rodzinie i nam wszystkim... Ale trudno, stało się. Może i w tym wypadku okaza się prawda, że „niema złego coby na dobre nie wyszło“, nieszczęścia po-

dobno hartuła ludzi i uszlachetniała, w co niżej podpisany pozwala sobie wadzić tak samo, jak pan w autentyczność tej kartki.

— Trudno mi się wprost oswoić z tą myślą, iż...

— Ach, wierze wierze mocno! — wtracił Naltasz sarkastycznie. — Lecz mogę pana zapewnić, że to jest własnoręczne pismo Wandy, bo sam porównywałem. Zresztą potwierdza to Larscy, skoro wróca i skoro przygotuje ich ostrożnie, na tę radosną wiadomość, iż...

— To oni jeszcze nie widzieli tej kartki?

— Nie, bo nadeszła zaledwie pół godziny temu. Lecz wracam do naszego sprawu. Pozwoli pan, panie Rożek, iż schowam te kartki, bo widzę, że rozprasza ona pańska uwagę... A zatem Wanda żyje, ale nie żyje Kasia i należałoby się skończy zastanowić, kto mógł zabić te nieszczęśliwą dziewczynę, dla której pierwszy w tej smutnem życiu uśmiech losu trwał tak ogromnie krótko.

Leon Naltasz przyznał, że począł kowo nie chciał posadzać nikogo z domowników, że wołał wvobrazic sobie, iż zbrodni dokonał „ktoś z zewnątrz“ jakiś notoryczny przestępca. Czy taki drab nie mógł znajdować się w tłumie tych, którzy w ostatnim dniu ciagnienia, kiedy pada główna wygrana, przvbvwaia do lokalu Loterii Państwowej? Mógł to nawet bardzo prawdopodobne. Mógł przwierz się bardzo dokładnie tym, którzy zdobyli największe wygrane, mógł z pomiędzy nich wybrać sobie na ofiarę Kasie. Mógł iść za nią krok w krok aż do tego domu, napaść ją i zamordować w klatce schodowej. Ba, ale czy taki rabyś, dokonawszy zbrodni, nie zmvbvłaby conradzić? Oczywiście, że tak. Taki zbrodniarz napewno nie byłby tracił czasu na odnoszenie zwłok na strych, nawiasem mówiąc zamknięty na klucz i na kłódke. Nie byłby schodził do piwnicy pod masarnią pani

Feli po topór, (skądżeby zresztą wiedział, że go tam znajdzie), nie byłby z nim wracał na strych, nie byłby zwłok chwilał, nie byłby wnosil odrabanej głowy i rak, bo i po co?

Poza wymienionymi okolicznościami, przeciwko hipotezie, iż Kasia zabił ktoś z zewnątrz przemawiaja jeszcze dwa następujące fakty: 1) Z okna stróżówki, czyli dźwinki umieszczonego w ścianie sieni widać każdego przechodzącego, z obcych nawet małe dziecko zatrzymuje cerber-dozorca, stale czatujący przy okienku; nie trudno więc wvobrazic sobie, jak dokładnie legitymowałby nieznajomego draba, wchodzącego do kamienicy i wychodzącego chylkiem z spodem zawiniętym, tymczasem takiego typu wogóle tu nie widziano. 2) Sekcja zwłok wykazała, że ręce oddzielono od kadłuba conajmniej w 24 godziny po zgonie ofiary. Czyż człowiek nie będący mieszkańcem tej kamienicy, po dokonaniu morderstwa i rabunku rzvzkwalby ponowną eskadę tutaj po to, by odrabwać trunowię ręce? Nonsens!

A zatem zbrodni nie dokonał nikt z zewnątrz, tylko ktoś z mieszkańców tej kamienicy. I to ten spośród nich, który miał uzasadnione powody do obawy, że podejrzenie padnie odrazu na niego, jeśli zwłoki się znajda. Aby do tego nie dopuścić, ukrvł je w kufrze (to miało być prowizorium), ale postanowił je usunąć z tego domu jak najszybciej. Wvnieść ich nie mógł „w całości“ bez zwrócenia uwagi sąsiadów, dozorcę, przechodniów itd., dla tego postanowił je pochwilać i powvnosić partiami. Pierwszego dnia to jest w czwartek odrabiał i wvniósł głowę, drugiego dnia ręce, a trzeciego dnia, czyli w sobotę rano, przacka od mecenasów zairzała do starego kufra obok którego zobaczyla zakrzepła krew, znalazła zwłoki i zalarmowała całą dom. Morderca musiał wtedy zdretwieć z przerażenia, lecz na jego szczęście, śledztwo we-

szło ożazu na fałszywy trop, uznano, iż zabita dziewczyna jest Larska, wobec czego podejrzenia zwróciły się w zupełnie inną stronę, aresztowano Mariolę i Stefana, a...

— „prawdziwy zbrodniarz jest na wolności... narazie! Potworna omyłka, co? Podwójna! Omyłki co do osoby sprawcy zdarzaja się często, co do osoby zabitej ofiary bardzo rzadko, tutaj zaś mamy do czynienia z wypadkiem, jaki zdarza się chyba raz na kilkadziesiąt lat, z podwójną omyłką! I co pan na to wszystko, szanowny panie Ambroży?

Kamienicznik drgnął, wyprostował się, spojrzał mówiacemu prosto w oczy.

— Dlaczego pan te historie mnie powiada? — sorytał przez zaciśnięte zęby. — Dlaczego pan mnie tutaj zwał, panie Naltasz?

— Czy pan się jeszcze nie domyśla?

— Nnnnie.

— Nieprawdopodobne, ale w teorii możliwe. A któż, według pana, mógłby zabić i obrabować pańska służącą, Kasie?

— Nnnnie wiem.

— A ja wiem! Zabił ją niejaki... Ambroży Rożek!!!

— Pan oszalał!!! — Rożek zerwał się z krzesła błądy, jak krede.

— Za chwilę pana przekonam, że nie oszalałem.

— Pan bredzi w goracze!

— Wstydzę się okropnie, ale muszę teraz wvznaczyć, że nabijałem pana z ta swoja goraczką i grypa. Jestem zdrow, jak ryba.

Ambroży Rożek zawrócił w stro ne drzwi, od przedpokoiu.

— Jeśli pan wyjdzie zawiadomić urząd śledczy, że...

— Nie dowiedziecie mi winy!

Kronika białostocka

Ruch na targowicy miejskiej

Mimo okresu świątecznego, ruch na targowicy miejskiej w miesiącu kwietniu nie był minimalny. Na targ przybyło 4457 wozów z produktami wiejskimi, doprowadzono 77 koni, 182 krów i 496 wieprzów.

Okazuje się, że ludność Białego-

stoku jedynie kilka procent konsumowanych produktów (przeważnie mięsa) zakupuje na targowicach i rynkach miejskich.

Do sprawy wkrótce powrócimy w specjalnym, odrębnym, obszerniejszym artykule.

—x—

Posiedzenie Magistratu

Jutro odbędzie się kolejne posiedzenie Magistratu, na którym rozpatrywany będzie cały szereg bieżących spraw.

Choroby zakaźne

Wydział Zdrowia przy Zarządzie Miejskim zanotował w ub. tygodniu 2 wypadki zachorowań na odrę oraz 1 zgon na gruźlicę płuc.

—x—

Mroźna krew w żyłach tragedja

15-letnia córka w obronie matki zarabiała zwyrodniałego ojca

Konduktor Plotka zam. przy ul. Mickiewicza w Starosielcach znęcał się i maltretował obłożnie chorą od 6 lat swą żonę, matkę nieletnich dzieci.

Wczoraj po godz. 7-ej wiecz (po pociągu grajewskim) wrócił nieścisny ojciec, zwyrodniały alkoholik i rozpoczął bić i pastwić się nad swoją żoną.

W obronie nieszczęśliwej matki stanęła tym razem 15-letnia córka, która w przystępie rozpacz, za-

takowana przez zwyrodnialca zarabiała go siekierą na śmierć. Po zabójstwie zgłosiła się na posterunek.

Została osadzona w areszcie. Szczegóły w jutrzejszym numerze.

Towarzysze broni—do szeregu

Utworzenie w Białymstoku Związku Kaniowczyków i Zeligowczyków

Zarząd Główny Związku Kaniowczyków i Zeligowczyków komunikuje, że z dniem 1 V b. r.

została utworzona delegatura Związku na miasto Białystok, której celem będzie zorganizowanie oddziału Związku.

Delegatem został mianowany kolega Stefan Baranowski, który będzie urzędował we wtorki i czwartki w lokalu Związku Legionistów przy ul. Rynek Kościuszki 3, w pozostałe dnię przy ul. Słonecznej 4, od godz. 18.30 do godz. 20.30.

Wzywa się wszystkich kolegów, mających prawo być członkami Związku, a to członków już zarejestrowanych w Zarządzie Głównym, jakoteż niezarejestrowanych b. uczestników II-go Kongresu Wisk Polaków i b. IV-ej Dzwigni Strzelców Generała Zeligowskiego, jakoteż b. uczestników w polskich formacjach Wschodu, do możliwie przedniego zarejestrowania u delegata organizacyjnego.

Koleady zamieszkali na prowincji mogą zgłaszać na piśmie pod adresem: Stefan Baranowski Białystok, ul. Słoneczna 4.

Strzelanie dla podoficerów rezerwy.

Zarząd Zw. Podoficerów Rez. wzywa wszystkich członków na zbiórkę w dniu dzisiejszym, o godzinie 12-ej celem odbycia strzelania na O.S. i P.O.S. Strzelanie odbędzie się na strzelnicy szkolnej (ul. Branickiego). Stawiennictwo obowiązkowe.

Obywatele!

Obowiązkiem każdego dobrego Polaka jest złożyć cegiełkę do odbudowy życia gospodarczego.

Inwestycji bez środków materialnych zrobić nie można!

Srodki te winniśmy dostarczyć zakupując pożyczkę!

Zmniejszmy bezrobocie—pomóżmy krajowi—stworzymy nowe wartości!

Walne Zgromadzenie Delegatów wszystkich oddziałów Z. S. w Białymstoku powzięło jednomyślną uchwałę, iż członkowie Z. S. poprą czynnie akcję subskrypcyjną.

Zwracamy się przeto zarówno do członków Z. S. jak i do wszystkich obywateli m. B-stoku — aby w zrozumieniu doniosłości celów przyświecających tej akcji — pośpieszyli obowiązek swój wobec społeczeństwa spełnić podpisując pożyczkę.

Zarząd Grodzki Z. S.
w Białymstoku.

Bierzcie z nich przykład...

Właściciele domów bronią swych interesów

Pierwsze zebranie Informacyjne Ch. Zw. Wł. N.

W lokalu własnym, przy ul. Br. Pierackiego 9, odbyło się onegdaj pierwsze miesieczne zebranie informacyjne członków Chłopskiego Związku Właścicieli Nieruchomości.

Zebranie zgromadziło kilkudziesięciu członków, do których przemówił prezes Związku p. Fr. Godyński, podkreślając konieczność stałego kontaktu pomiędzy właścicielami nieruchomości dla amawiania tych wszystkich spraw, które w dobie kryzysu ujemnie wpływają na normalny bieg interesów tej warstwy społecznej.

Następnie p. R. Puchalski szczegółowo omówił bieżące sprawy i aktualne bolączki, wynikłe na tle ostatnich posunięć władz skarbowych, administracyjnych i sadowych.

Pożary w kwieciu

Miejska Straż Ogniowa w Białymstoku prowadziła w ciągu kwietnia akcje ratownicze przy gaszeniu 9 pożarów.

Poza tym straż pożarna wyjechała w jednym wypadku celem zmycia jezdni zalanej kwasem siarczanym.

Kto wyrwał forebkę

Policeja ustaliła, że wyrwania na ulicy forebki z rak Gabel Zołji dokonał Owsiej Onowicki (Północna 5). Został przekazany władzom sądowym.

Zmarli

- 1) Jan Idźkowski, wyzn. rzym.-kat., lat 69, robotnik, Mirosławskiego 6.
- 2) Jan Aleksiejczuk, wyzn. prawosl., lat 57, dozorca, Rynek Kościuszki 13.
- 3) Józef Klimiuk, wyzn. rzym.-kat., lat 49, robotnik, Mickiewicza 33.
- 4) Tekla Stankiewicz, wyzn. rzym.-kat., lat 69, Prowiantowa 29.

Noenie dykury aptek

Niedzieln: Wilbuszewicz Rynek Kościuszki 15.
Pogotowie ratunkowe „Linia Hecadek” Różańska 5 tel. 5-03.

Dr. ADAMOWICZ

główny lekarz, wyzn. rzym.-kat., przyjmując w gabinecie Dr. A. GURWICZA, Białystok, M. Piłsudskiego 17 Tel. 6-40 od godz. 9 do 1-ej i od 4-ej do 7-ej w.

KOMUNIKAT

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 13 kwietnia 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 230) wprowadzony został z dniem 1 maja 1935 roku scalony podatek przemysłowy od obrotów drożdżami, który pobierany będzie w fabrykach drożdży.

W związku z tem podajemy do wiadomości, że począwszy od dnia 1 maja 1935 roku doloząc będziemy naszym odbiorcom po 4 grosze do obecnej fabrycznej ceny kilograma drożdży, a to tytułem należności, jaka od kupiectwa przypada do zapłaty na poczet scalonego podatku.

Zauważamy, że owa dopłata w wysokości 4 groszy winna być pokryta przez odsprzedawców drożdży o powiednio do obciążenia tym podatkiem poszczególnych faz obrotów drożdżami, a w żadnym razie nie może obciążać konsumenta.

Rynkowa cena drożdży nie powinna przekraczać Zł. 4.20 za kilogram, przy odsprzedaży takowych piekarniom i sklepom dla dalszej detalicznej odsprzedaży, a w miejscowościach pozbawionych stacji kolejowych—Zł. 4.30 za kilogram.

W drobnicowej sprzedaży na dekagramy cena nie powinna przekraczać 5 groszy za dek., a w miejscowościach pozbawionych stacji kolejowych—5 i pół do 6 groszy za dek.

ZRZESZENIE PRODUCENTÓW DROŻDŻY

Spółka z ogr. odp.
Warszawa, ul. Zielna 210

Cysem jótom

Niema więcej zwodniczych przepowiedni — jak przewidywania PIM a o pogodzie.

W czwartek, nasz zacny PIM wróżył zimą i mrozy, a tymczasem nazajutrz słoneczko przygrzało i zmiołło śnieg bez śladu.

Dziś w całej Polsce zapanowała już piękna pogoda, nocą jednak w dalszym ciągu dokuczały przy-mrozki, dochodząc w Warszawie do 3 stopni.

Wczoraj pogoda słoneczna znac-ne ocieplenie.

A więc cieszymy się może już zimą takiej nieproszonej wizyty więcej nam nie złoży.

Dziś Bieg Narodowy.

Poraz pierwszy w Białymstoku w imprezie sportowej weźmie udział ponad 300 zawodników.

Pójdziemy wszyscy na start i metę o godz. 16.20 na bulwary, by naszej dzielnej młodzieży dodać ducha w tym pięknym wyczynie sportowym.

Na Rynku Kościuski, w kłombie pod ratuszem jest t. zw. płyta ku czci „Nieznanego Żołnierza” — jako symbol hołdu białostoczian dla tych — co życie w Ojczyźnie potrzebie złożyli.

Jeśli wyrazem naszego hołdu i uczuć ma być ta odrapana brudna płyta z porzuceniami obkur-nym niby zyrandole — to lepiej będzie przenieść samą płytę kamienną na cmentarz, by nie kompromitować miasta i mieszkańców.

Hej-siup! Hej-siup! Brzmi we-seło głos junaków przy rozbiórce b. remizy tramwajowej i leca de-ski i belki z budowli.

A pod murami przyczajone ba-biny po każdym „siup” — „siupa-ja” deseczki i zmiatają z niemi w najbliższe zabudowania. Czynną to zaś z takim temperamentem, że aż kiecki na głowę fruwają, od-słaniając „przepastne głębiny” portu-galskich gęstwin.

A wiara junacka aż wykładz się z uciechy i dalej:
Hej-siup! Hej-siup!

—x—

Prośba rówieśników

11-letni Kolek nie może teraz chodząc na obiady, przydzielone mu przez T-wo „Przystań”, spowodować podartych doszczętnie bucików. Kto z dobrych dzieci posiada zbędną parę, zechce łaskawie oddać do T-wa „Przystań”, Pierackiego 10.

Zasłabła na ulicy

Na Rynku Kościuski zasłabła nagle onegdaj, padając nieprzytomnie na bruk mieszkanka Korycyna, Paulina Broniszewska.

Pomocy lekarskiej udzielono jej w szpitalu żydowskim.

Aresztowanie

Policeja zatrzymała Mojżesza Złotkiewicza, poszukiwanego przez Sąd Grodzki w Białymstoku i So-kółce.

Majowy program prac Temidy

12 spraw kompletowych w Białostockim Sądzie Okręgowym

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpozna w ciągu miesiąca bieżącego cały szereg bardzo ciekawych spraw karnych.

Poniżej podajemy tylko sprawy najważniejsze, większej wagi, w których sędzić będzie pełny komplet sędziów. Spraw takich odbędzie się w maju 12.

Jutro, dnia 6-go bm. toczyć się będzie w Sądzie Okręgowym sensacyjny proces bandy terrorystów, która przez dłuższy czas bezkarnie grasowała na placu postoju taksówek, będąc postrachem szefów. Głównym oskarżonym w tej sprawie jest znany awanturnik Konstanty Kasperowicz.

W piątek, dn. 10-go bm. na wokandzie Sądu znajdzie się sensacyjny proces o krwawe rozruchy lipcowe w Supraślu w czasie strajku włókienniczego w 1933 roku.

Proces ten potrwa przypuszczalnie kilka dni.

W dniu 20-go bm. Sąd Okręgowy rozpozna 2 sprawy byłych wójtów z okolicznych gmin, Nikodema Jagiellowicza i Wacława Maksimowicza, oskarżonych z art. 262, 291 i 187 k. k., t. j. o przywłaszczenie pieniędzy i fałszowanie dokumentów.

W tym samym dniu rozpoznana będzie przy dwóch zamkniętych sprawach Józefa Rodziewicza, oskarżonego o dopuszczenie się czynów lubieżnych na osobie nieletniej dziewczynki.

Wreszcie w dniu tym odbędzie się także proces komunistów z Trzciannego, Hirsza Guzowskiego i inn.

W dniu 27-go bm. rozpoznane będą dwa procesy o kradzieże z bronią w ręku i rabunki.

W pierwszej sprawie zawadzi na ławie oskarżonych Adam Jerom. W drugiej zaś rodzina rze-

ników białostockich, Gładziejów.

Pozatem 27-go bm. stanie przed kompletem sędziowskim niejaki Włodzimierz Dawidziuk, oskarżony z art. 235 k. k., a więc za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

W dniu 31-go bm. poza dwiema drobnymi sprawami Ignacego Tomaszewicza i Bolesława Rupi-

skiego, Sąd rozpozna sensacyjny proces suterów z Chanałek z ułomnym alfonsiem, Jojne Wincgradem, szewcem z zawodu na cz. le. Banda ta oskarżona jest o uprawianie teroru, zmuszanie świadków do fałszywych zeznań i cały szereg innych, temu podobnych sprawek.

Kanciarze grasują...

Działki ziemi za 200 zł. płatne w przeciągu 55 lat?

Dochodzą wieści, że w rozmaitych punktach kraju, dotkniętych bardziej klęską bezrobocia jakiegoś podejrzanego indywidua agituja za wstąpieniem do komitetów osadni-

czych, zorganizowanych rzekomo w celu osadzenia bezrobotnych na roli. Jednocześnie kolportowane są ulotki „jakichś biur parcelacyjnych, które to biura zapowiadają parce-

lacje szeregu majątków.

Działki ziemi mają być sprzedawane w cenie od 200 do 500 zł, płatnych w ciągu 55 lat (!!).

W praktyce oznacza to, że każdy bezrobotny, który rozporządza 10 złotymi, może się stać posiadaczem działki ziemi.

Afera polega na tem, że wpisowe dla członka komitetu wynosi 10 zł i organizatorom chodzi tylko o wyciągnięcie tej sumy, podczas gdy rzekomo nadział ziemi ze względu „proceduralnych” ulegnie odroczeniu.

W międzyczasie komitety zlikwidują się i w rezultacie aranżerom całej akcji przypadnie do podziału dobrych kilka, jeśli nie kilkanaście tysięcy złotych.

Odpowiednie władze zwróciły jednak uwagę na praktyki komitetów i „biur” parcelacyjnych, wystosowując odpowiednie ostrzeżenia. Z uwagi jednak na to, że akcja a-feryzistów zauważona została również na terenie kresów wschodnich, godzi się również podać powyższe ostrzeżenie na terenie naszym.

Podierajcie L. O. P. P.

Sukna Białskie „WISZNIA” najtaniej sprzedaje

„Chwalcie łaki umajono”

Tradycyjne, piękne nabożeństwo majowe w Kościele Farnym odprawiają się z naukami o godz.

9-ej rano i 6-ej wiecz., w kościele Sw. Rocha o 6-ej wiecz.

—x—

Najście na sklep spożywczy

Niezwykły „remont”

Do sklepu spożywczego Trochimiuk Heleny, przy ulicy Pierackiego 125, przyszedł w czwartek były sublokator Trochimiukowej — Konstanty Kuprianowicz wraz z niejakiem Pawłem Makarym (Fabryczna 149), którzy po kupnie papierosów, usiłowali wedrzeć się do prywatnego mieszkania, sąsiadującego ze sklepem. Gdy Trochimiuk przeszkodziła zamierom napastników, opuścili oni hałaśliwie lokal, grożąc, że

za chwilę przeprowadzą odpowiedni „remont” sklepu.

Po kilku minutach Trochimiuk usłyszała grzmot tłuczonego szkła. Bezczelni napastnicy wylamali szybę wystawową w sklepie i 2 szyby w mieszkaniu. Odlamki szkła wpadły do worków z produktami, czyniąc je niezdadnymi do użytku.

Poszkodowana oblicza straty na 120 zł.

—x—

COŚ O BIAŁOSTOCKIEJ KANALIZACJI

Sposoby prowadzenia robót kanalizacyjnych

Studzienki w Białymstoku.

Na sieci kanalizacyjnej w Białymstoku studzienki rewizyjne na kanałach rurowych są budowane średnio co 50 m. i na skrzyżowaniach ulic; te ostatnie są jednocześnie studzienkami węzłowymi.

Na kanałach jajowych studzienki są budowane rzadziej; na skrzyżowaniach ulic i co 100—120 m. Ponadto na całej sieci studzienki są ustawiane w punktach zmiany kierunku kanału.

Przepływanie sieci projektuje się w Białymstoku za pomocą spłaznienia w studzienkach lub za pomocą wody puszczanej z hydrantów; budowa automatów (Gergerowskich) do przepływania sieci jest kosztowna i coraz rzadziej stosowana.

Projektuje się budowę kilku studzienek wejściowych z wygodnymi bocznymi wejściami; takie wejście jest obecnie budowane na rogu ulicy Kupieckiej i Białej.

ru starego Białegostoku, jako najgęściej zaludnionej części miasta. Wymieniony obszar daje się ze względu na rzeźbę terenu podzielić na trzy obszary.

Pierwszy jest położony na wschód od rzeki Białej, drugi na zachód od rzeki Białej, trzeci ograniczony z północy ul. Równoległą, z południa Szosą Baranowicką, ze wschodu ul. Angielską, Sosnową, Krakowską, Kolejową, Artyleryjską i Botaniczną. Każdy z tych trzech obszarów ma być skanalizowany za pomocą jednego zasadniczego kolektora: pierwszy za pomocą kolektora „A”, którego trasa biegnie ulicami Jurowiecką, Sienkiewiczą, Ogrodową i Stonimską. Obszar drugi położony na zachód od rzeki Białej, będzie skanalizowany do kolektora „B”, który biegnie ulicami Poleską, Białostoczańską, Kupiecką, Białą, Kościelną, Kilińskiego i Mickiewicza. Trzeci obszar, graniczący ze wschodu ze zlewnią kolektora „B”, będzie skanalizowany za pomocą kolektora „C”, którego trasa biegnie przez obszary słabo zabudowane i zaludnione.

Zarząd Miejski, przystępując do budowy kanalizacji, opracował plan i serię robót, obejmującą całą średnicę o powierzchni ca. 480 ha.

Koszt budowy tej serii wyniesie około 2.500.000 zł; roboty projektuje się wykonać w 4—5 lat zależnie od wysokości posiadanych przez Gminę kredytów na budowę kanalizacji.

W roku ubiegłym została wybudowana część kolektora „B” na ul. Poleskiej, Białostoczańskiej, Kupieckiej i Białej do rogu ul. Sienkiewiczą; następnie kanał jajowy na ulicy Kupieckiej i sieć kanałów rurowych na ulicach Nowym Świecie, Różańskiej, Zamenhofska, Marszałka Piłsudskiego, od Częstochowskiej do Giełdowej i

na Rynku Kościuszki. Wszystkiego wybudowano 3400 m. kanałów oraz tymczasową stację przepompowywania ścieków na ulicy Poleskiej — kosztem 508000 zł.

Budowa stacji przepompowywania ścieków było niezbędna, ponieważ kolektory są położone niżej istniejącego dna rzeki Białej

i do czasu jej uregulowania i pogłębienia ścieki nie mogą być grawitacyjnie spuszczone do rzeki.

W tym roku wobec zmniejszenia otrzymanych kredytów projektuje się wybudować około 2500 m. kanałów.

Jak dotychczas, nie została ściśle wyznaczona sieć, która ma być w tym roku wybudowana.

APOLLO

Początki:
5, 6, 45, 8, 30, 10, 15.

Ceny 54 gr.
od

ABC Miłości

Białystok pracy

Czy będzie śmierdzieć z kanałów.

Liczni obywatele interesują się wentylacją kanałów i wyrażają obawy czy przez włazy kanalizacyjne nie będą się wydostawały na zewnątrz przykre zapachy i gazy. Wentylacja sieci kanalowej będzie się odbywała w ten sposób, że przez otwory we włazach i przez przewietrzniki umieszczone co 40 m. na kolektorach powietrze będzie się dostawało do kanałów, zaś zepsute powietrze będzie wydostawało się ponad dachy domów przez piony instalacji domowych i rury deszczowe (rynny). Należy tylko przestrzegać, aby wszystkie piony w instalacjach domowych były wyprowadzane ponad dachy domów, co nie zawsze jest dokonywane w Białymstoku.

Sieć kanałów w Białymstoku.

Podział miasta przez rzekę Białą i Białkę na trzy obszary, nasypy kolejowe i znaczna falistość terenu zmusiły do podziału sieci na szereg niezależnych od siebie systemów. Dotychczas została zaprojektowana sieć kanałów dla obszaru

Za KAWAŁKIEM CHLEBA

Tragiczna wyprawa białostockich bezrobotnych na roboty melioracyjne

W numerze wczorajszym podaliśmy krótko o niezwykłej wędrówce kilkudziesięciu bezrobotnych, którzy wysłani zostali przez Fundusz Pracy w Białymstoku na roboty melioracyjne rzeki Nurzec na granicy powiatu białskiego i wysoko-mazowieckiego.

Poniżej podajemy charakterystyczne szczegóły tej skandalicznej, poprostu niesamowitej historii.

Otóż w końcu ubiegłego miesiąca 48 bezrobotnych robotników fizycznych otrzymało wezwania z Funduszu Pracy. Gdy stawili się do biura przy ul. Marsz. Piłsudskiego 54, oświadczone im, że będą wysłani pociągami do stacji Szepietowo, skąd w odległości kilku, najwyżej 3 kilometrów zostaną zatrudnieni przy robotach nad budową kanału. Obiecano im przytem płacę akordową po 1 zł. 30 gr. za metr sześcienny, zapewniono noclegi oraz wyżywienie u miejscowych wieśniaków za 1 złoty dziennie.

Jak widzimy, perspektywy bez-

robotnych, według obliczeń urzędników z Funduszu Pracy były całkiem różowe.

Nazajutrz, po świętach, dnia 24 ub. m. pierwsza partia bezrobotnych, składająca się z 30 osób pociągiem udała się na stację Szepietowo, skąd mieli się udać do wsi Międzygóra, gdzie mieściło się biuro melioracyjne. Na stacji poinformowano bezrobotnych, że wieś Międzygóra jest o... 16 kilometrów. Choć trzeba było iść pieszo boczną, błotnistą drogą, bezrobotni pogodzili się z losem, mniemając, że urzędnik F. P. angażując ich do robót mógł się pomylić. Niektórzy jednak zaczęli powątpiewać, głośno wypowiadając swoje uwagi, że ich nabrano.

Po długim spacerze przyszli wreszcie na miejsce. Grzęzając po kolana w błocie dostali się do biura, siedziby inżyniera-kierownika robót. Pan inżynier poinformował ich o zasadzie robót przy budowie kanału. Większość ich pracowała już przy takich robotach.

Jest to niezwykle męcząca, ciężka praca, przez 10—12 godzin dziennie. Cóż o wiek musi, omal do połowy ciała tkwić w wodzie, i ciężko harować jak wół. Nie przestraszyło to bezrobotnych, którzy — jak się rzekło — byli już do tej pracy przyzwyczajeni.

Po „pogawędce informacyjnej” inżynier oświadczył im, że dostaną po 40 groszy od metra.

W tej chwili wśród bezrobotnych powstała niezwykła wrzawa i zamieszanie.

Jakto, więc tak haniebnie ich nabrano. Nawet przy cenie 1,30 za metr można zarobić w ciągu dnia wyteżonej piekielnej pracy do 4 zł. — więc przy 40 groszach niewiele ponad złotówkę.

Gdy robotnicy przedstawili inżynierowi warunki, zaakceptowane przez Fundusz Pracy, wyśmiał się z nich.

— Nie bądźcie warjatami, u mnie takiej pracy nie ma.

Inżynier nie chciał zgodzić się również zgodzić na zaangażowanie robotników na płacę dzienną.

Grupa bezrobotnych znalazła się w rozpaczliwym położeniu bez wyjścia. Nie mając przy sobie ani grosza, a nie mogąc przecież gościć się na niemal bezpłatną pracę, nie wiedzieli co począć. Prosił więc inżyniera, aby, w myśl przyrzeczenia a Funduszu Pracy w Białymstoku, zapewniono im tymczasowy nocleg. Inżynier wypisał im zlecenie do sołtyśa, ale ten nie chciał o niczym słyszeć.

— Nie zawracajcie wy mi głowy, nie chcę o niczym wiedzieć. Za tamtych jeszcze nie zapłacono chłopom, a teraz już drugich pakują. Co mi tam wasz inżynier obchodzi, ja nie dam wam hotelu na gapę.

Rozgoryczeni, wygłodzeni i zmęczeni bezrobotni wyszli na wieś. Jakś litotliwy gospodarz pozwolił im przespać się w wilgotnej, brudnej stodole, gdzie myśli i szczerzy wyprawyli barce. Oczywiście nie mogli zasnąć. Myśleli o przestronnej schłodzonej świetlicy, o radu, które to dobrodziejstwa przyrzekł im w Białymstoku urzędnik z Funduszu Pracy.

Nazajutrz o świcie powędrowali na stację. Kilku pozostało na miejscu, godząc się na głód i... katorgę.

Gdy przybyli na stację zastali już drugą grupę — 18 osób, z Białegostoku, których poinformowali o gwałtownej wyprawie po pracę. Zawiadomili komendanta posterunku i kierownika stacji, że jada spowrotem do Białegostoku na gapę. Musiano dla nich zarezerwować jakiś wagon towarowy.

W Białymstoku, w Funduszu Pracy niejaki p. Trawiński oświadczył im, że się wcale nie umawiano z nimi co do wysokości płac. Nie chciał im wydać książek bezrobotnych, bo — jak mówił — „wiedzą, że nie chcą pracować, skoro wrócili”. Gdy ktoś z bezrobotnych

odezwał się, że przecież obiecano im 130 zł. za metr i inne złote góry, to p. Trawiński zagroził się „dem za... kłamstwo”.

Obecnie powstaje kwestia: Kto naprawdę winien jest tej skandalicznej historii i kto w rzeczywistości powinien pójść pod sąd.

Odnosne czynniki powinny tę sprawę wysłuchiwać i zbadać, aby nie rozdrażnić do ostateczności gotowych na wszystko głodujących bezrobotnych.

Włamanie do zakładu fryzjerskiego

Do zakładu fryzjerskiego Burazteina Szyni przy ul. Nowy Świat 29 włamali się jacyś nieznani sprawcy, którzy skradli rozmaite narzędzia fryzjerskie, wartości 48 zł.

Białystok grzeszy...

W ciągu ubiegłej doby policja sporządziła 17 protokołów za rozmaite przewinienia, w tem za urzwanie zebrania — 1, za jazdę bez biletu na kolei — 2, za nieprzestrzeganie przepisów drożkarskich — 1, za pozostawienie konia bez opieki — 1, za zakłócenie spokoju na uli-

cy — 4, za handlowanie w niedozwolonych godzinach — 2 oraz za łamowanie ruchu kołowego 2 protokoły.

Pozatem za drobne przekroczenia ukarano rozmaite osoby doraźnymi mandatami na sumę 35.

ZE SPORTU

300 młodzieńców na starcie

Bieg Narodowy odbędzie się w dniu dzisiejszym

Odwolany z dnia 3 bm. Bieg Narodowy naprzelaj odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Do biegu zgłosiło swój udział przeszło 300 zawodników.

Start i meta biegu będą na bulwarach im. Zyndram Kościłkowskiego naprzeciwko gimnazjum żeńskiego.

Start odhędzie się o godz. 4.20.

Do biegu staną również czołowi zawodnicy Białegostoku: Kuchar, ski, Półtorak, Czestanelek, Kwasiński, Zimnoch, Kozłowski, Maj i Jakóbczyk.

Wszyscy sędziowie, listę których podaliśmy w jednym z poprzednich numerów, proszeni są o punktualne przybycie o godz. 2.30 do Ogrodu Miejskiego obok muszli.

Dodatkowe badania lekarskie do biegu odbędą się o godz. 2 — 3 ej w Ogrodzie Miejskim.

Szczególne sprawozdanie z biegu oraz nazwiska wszystkich zawodników w kolejności zajętych miejsc podamy w jutrzejszym numerze.

Dzisiejsze rozgrywki gier sportowych

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące rozgrywki gier sportowych:

Boisko „Z.K.S. — „Makabi” siat-

kówka klasa B Ognisko — Jagiellonia, Strzelec — Ognisko, K.S.M. — Jagiellonia, K.S.M. Ognisko.

—x—

Skreślenie klubów z listy członków B.O.Z.P.N.

Wobec nie przystępowania do wyznaczonych rozgrywek i nieopłacania składek członkowskich zostały skreślane następu-

jące kluby: R.K.S. „Jutrznia” z Białegostoku oraz R.K.S. „Gwiazda” i Z.R.K.S. „Hapoel” z Łomży.

—x—

NOWY SKANDAL

Drużyny znów nie zjawily się na boisko

W dniu wczorajszym miały się odbyć w dalszym ciągu rozgrywki gier sportowych. Z powodu niestawienia się drużyn niektóre mecze nie doszły do skutku.

Drużyny zostaną przez Wydział Gier B.O.Z.G.S. odpowiednio ukarane.

Mecz bazowy pomiędzy K.S.M. a Z.K.S. — „Makabi” zakończył się zwycięstwem „Z.K.S. — „Makabi” w stosunku 9:3.

Sklep do wynajęcia przy ul. Żydowskiej Nr. 1. a formacie w Administracji „Echo

Przygotowania do 15-lecia objęcia morza przez Polskę

Dowódca O. K. III gen. Litwinowicz na czele Okręgu L.M.K.

Odbłyło się w Białymstoku pierwsze plenarne posiedzenie nowego utworzonego Zarządu L.M.K. (województwa) Białostockiego.

Na czele Zarządu stanął d-ca Korpusu Pan General Aleksander Litwinowicz.

Zostały utworzone sekcje — organizacyjno-propagandowa (kierownik starosta Świątkiewicz), marynarki wojennej (kierownik pułkownik ppłk. Porczyński), kolonijalna (magister Helm), żegluga śródlądowej i sportów wodnych (sędzia Chocznowski).

Opracowany został szczegółowo program tegorocznego Święta Morza, a przytem wyłoniony Wojewódzki Komitet. Do dnia 15-go maja zostaną powołane do życia powiatowe i lokalne komitety Święta Morza, których zadaniem będzie w

roku bieżącym zorganizować specjalne uroczystości obchodu ze względu na przypadające 15-lecie objęcia we władanie morza przez Polskę.

Zarówno osoba Pana Generala Litwinowicza, prezesa Zarządu, jak i skład nowego Zarządu, dają prawo przypuszczać, że w dziejach Ligi Morskiej na terenie naszego województwa nastąpił przełom i że praca tej pożytecznej ze wszelkich miar godnej poparcia organizacji da poważne wyniki.

Dziś, gdy zagadnienia własnych kolonij, oraz obrony morskiej wysuwają się na czoło wszelkich spraw naszego Państwa, należy życzyć Lidze Morskiej, temu pionierowi i niestrudzonemu bojownikowi, całkowitego powodzenia w realizacji wysuniętych baseł.

Nieszczęśliwy wypadek przy ul. Grunwaldzkiej

Furgon z pieczywem przewrócił się, raniąc 13-letniego woźnicę

Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj rano przy ul. Grunwaldzkiej. 13-letni Mejer Zawadzki, powożąc furgonem piekarskim Koznickiego, wskutek nieuwagi prowadzenia koniem, wywrócił furgon przy ul. Grunwaldzkiej, obok domu Nr. 16.

Spadając z wozu Zawadzki doznał złamania prawego przedramienia.

W stanie ciężkim odwieziono młodocianego woźnicę do szpitala Sw. Rocha, gdzie dr. Fiedorowicz niezwłocznie dokonał operacji.

—x—

Zniszczyć siedlisko chorób zakaźnych przy rogu ul. Chmielnej i Nowogrodzkiej

Wobec tego, że na ulicach Chmielnej i Nowogrodzkiej niema urzędzenia kanalizacji, ani spadu — wszelkie wody cuchnące, błota i inne brudy zatrzymują się na rogu wymienionych ulic, tworząc siedlisko zarazy i wszelkich chorób zakaźnych.

W związku z powyższem mieszkańcy tych ulic zwrócili się do Zarządu Miejskiego o urządzeniu spadu wody przy rogu ulicy Chmielnej i Nowogrodzkiej, co nie jest związane z wielkimi kosztami, albowiem należy jedynie odpowiednio zabrakować około 80 metrów ulicy.

Niepoprawny złoczyńca

Po wyjściu z więzienia wziął się do rabunku

We wsi Pelty, gm. Myszyniec, został wreszcie ujęty poszukiwany przez policję niejak Józef Satoł, kowal z zawodu.

Satoł powrócił z Wilna, z więzienia, gdzie odsiadywał karę 9 i pół lat za dezerację. Nie zdał się jeszcze zadołować, a już w okolicznym lesie napadł na idącą na targ M. Osowiecką, której zrabował masło i chleb, a gdy nie otrzymał gotówki, zabił ją.

Następnie napadł na parobka Bluzę i temu zrabował buty, po czym wpadł do Juljaney Kozakowej,

gdzie zabrał pieniądze. Nie nie wokrąwszy zbiegi i grasował w okolicy siejąc w postrach ogólny. Poszkodowani nie meldowali policji w obawie zemsty, stąd też Satoł urzędował bezkarnie. Złoczyńcę osadzono w więzieniu w Łomży.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Sienkiewicza 14, tel. 9-49

Premję książkową

otrzymają ci PT. Prenumeratorzy, którzy do dnia 12-go bm. uiszcza prenumeratę za m-c maj. 1935 r.

Administracja.

MODERNpocz.
o 5-ejCeny
od **54 gr.****GITA ALPAR**

w przepięknej, pełnej melodji, werwy i humoru operetce filmowej

JULIKA

Od 11—2.30 popoł. Ceny od 25 gr.

Jan KIEPURA DLA CIEBIE SPIEWAM

Na sezon wiosenno-letni 1935 r.

Skład sukna i manufaktury

R. KAPŁAN

B-k, Giełdowa 4, tel. 14-09

jest zaopatrzony w wielki wybór
manufaktury, sukna i jedwabiu

Ceny ściśle fabryczne.

Nasiona

gwarantowane w każdej ilości

„Sklep Ogrodniczo-Rolniczy”
tel. 2-52.

B-stok, ul. Sienkiewicza 1.
(pod filarami).

RAFJA I gat. 2 50 za kg.

Nowe modele

„KODAK”

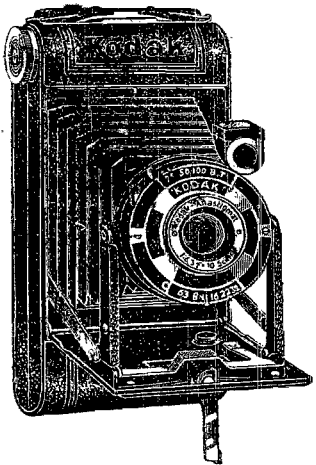
polecą

L. Zylbersztein

Rynek Kościuszki 24.

NISKIE CENY!

DODATKOWE WARUNKI!

**Radjoaparaty z 3-ma lampami**

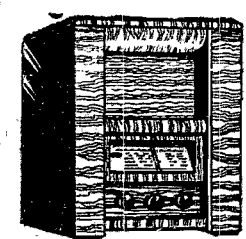
tylko zł. 145.

Na składzie aparaty najnowszych konstrukcyj
wszystkich firm w wielkim wyborze.

Dogodne warunki spłaty.

Składy Radjotechniczne**L. MOOSZOWSKI**

M. Piłsudskiego 22 tel. 2-14.

**G. OCHRYNISKI i Ska**

Telefon 9-12

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
Białystok, Sienkiewicza 16

Największy i najlepszy wybór męskich,
damskich i dziecięcych materiałów

CENY FABRYCZNE

Do akt Nr. Km. 643 1934 r.
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Swistocz Tomasz Karolkiewicz zamieszkały w Swistocz na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza, że w dniu 18 maja 1935 r. o godzinie 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w maj. Kraski, gm. Podorskiej, pow. Wołkowskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Przemysław Sienienia i składających się z mebli i urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 6795 na zaspokojenie wierzytelności Banku Polskiego.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Swistocz, dn. 23 kwietnia 1935 r.
Komornik KAROLKIEWICZ

Informator

DLA PRZYEJZDNYCH

LEKARZE SPECJALISTI

Dr. Lea BOMASZOWA, акушерка i choroby kobiece, tel. 6-46 dla nagłych wypadków. Białystok, M. Piłsudskiego 31.

Dr. S. DŁUGACZ, kobiece choroby i акушерка, Marsz. Piłsudskiego 17 m. 7, przyjmuje od 10—2 i 3—7 tel. 7-88.

Dr. G. FINKIELSZTEJN, choroby serca, przemiany materji, wewnętrzne. M. Piłsudskiego 1, tel. 14-01
Dr. KENIG, urolog. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych, ul. Kilińskiego 13, tel. 13-91.

Dr. A. ADAMOWICZ, chor. weneryczne, niemoc, skórne, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40, przyjmuje 9—1 i 4—7.

BIELIŻNA damska i męska, piżamy w wielkim wyborze M. KURJAŃSKI Sienkiewicza 34.

Wytwórnia czekolady, wyrobów
cukrowych i wafelowych

„ELBE”**L. BODANOWSKI**

B-k, Kupiecka 33

na życzenia Szan. klienteli otworzyła
FILIJĘ swych niedoścignionych wyrobów
przy ul. Sienkiewicza 39 (front).

Codziennie świeży towar.

Ceny ściśle fabryczne.

RESTAURACJA ADRIA**M. WIĆKO**

RYNEK KOŚCIUSZKI 29

vis a vis Ratusza

5 **MENU** 1935

Obiad z 3-ech dań 1 zł

I. Rosół z pierożkiem

Zupa ogórkowa

II. Szukanki sos ogórkowy

Kotlet poarski

Rozbief po angielsku

Buźenina z kapus'a

Przebiak po rusku

Móźdzek po wiedeńsku

III. Gałereka rumowa

Nie spotka zawód tego,

kto kupi nasiona w „ROLNIKU”

Polecamy nawozy sztuczne, narzędzia ogrodniczo-pszczelinicze, węże sztuczne, przerabiany wosk na węże, posiadamy na składzie wszelkie preparaty chemiczne do walki ze szkodnikami w sadach i ogrodach. Państw. Fabr. Azot.

Największy wybór róż sztamowych i krzaczastych.

Pierwszorzędna restauracja**„GASTRONOMJA”**

ul. Sienkiewicza 2

Dobrowa kuchnia pod kier. doświadczanego szefa kulinarii. — Obfity bufet. — Wielki wybór zakąsek i trunków krajowych i zagranicznych. — Oddzielne gabinety. — Radio-Koncert. — Codziennie śniadania, obiady, kolacje. Lokal świeżo oremontowany! Obsługa pierwszorzędna!

Dyrekcja: ZYGMUNT KRETOWICZ.

Warsztat mechaniczno-ślusarski**B. H. ANTOPOLSKI**

ul. Sienkiewicza 75 (w podwórzu) tel. 15-83

Specjalność budowa i remonty szpul-maszyny, kraje-maszyny, cwermszyny i urządzenia garbarskie.

Remonty młynów, tartaków i garbarni.

Robota fachowa, solidna po cenach przystępnych.

Zaznaczam, że z warsztatu na pań Kluk niemam nie wspólnego

KUPISZ — SPRZEDASZ

GDZIE?

w Białymstoku, Sienkiewicza 31
(obok mezu w drewnianym domu).

w BAZARZE „OKAZJA”

okazyjnych nowych towarów, używanych rzeczy i mebli.

Polec: płyty gramofonowe od 75 gr., używane kupuje. Wymiana za dopłatą 20 gr.

Unieważnia się zagubione świadectwo przemysłowe na r. 1935 r. kat. VIII wydane przez II Urząd Sk. na imię Godka-Lejb Krawczyk, ul. Kuraska 30, na pracownię czapko-kusnierską.

Młoda, inteligentna izraelitka pozna so. lld ego pana w średnim wieku, posiadającego walory d. cha. Cel: towarzyski. Oferty do Adm. „Echa”, dla „samotnej”

Dr. med.

Henryk Wajnik

Choroby uszu, nosa i gardła
Białystok, Kilińskiego 13a m. 11.
tel. 8-80.

LECZNICA

dla przychodzących chorych

B-k, Sienkiewicza 3 tel. 138.

PRZYJĘCIA LEKARZY SPECJALISTÓW

W chorobach

godziny

Skóry, wenerycznych i niemocy 1-2 i 7

Dzieli i luszcz. ospy 12-1

Wewn. serca i przem. materji 1-2 i 4-6

Kobiecych i akuszerji 11-1 i 5-6

Porady dla ciężarnych 1-2

Nerwowych 1-2

Gardła, uszu i nosa 1230-130

Choroby oczu 6-7

Chirurgia i ortopedia codziennie

Radykalne leczenie żylaków i hemoroidów 1-2

Pęcherza i dróg mocz. czwartki 9-4

Dentystyka. Chor. jamy ustnej 11-1 i 4-6

Analizy moczu, krwi. Zastrzyki 9-7

Porady i badania przedślubne

Po bardzo przystępnych
cenach

solidnie wykonuje wszelkie roboty

Znany Zakład Krawiecki

Fr. Tomkiela

ul. Orzeszkowej 8.

Urzednikom państwowym najdo-
godniejsze warunki spłaty.

**ROWERY** od zł. 10 do zł. 280

wszelkie części rowerowe.

OPONY — — od zł. 4 do zł. 9**RADIODIODIODNIKI** od zł. 140—330

wszelkie części radjowe.

PŁYTY gramofon. od zł. 1,40—3,50

polecą w wielkim wyborze

L. ZYBERSKI

Białystok, Rynek Kościuszki 32

Dogodne warunki! tel. 6-67.

Solidna obsługa

Początek seansów:

6, 8, 10.

Kino „GRYF”

Ceny od 54 gr.

Film p. t.

SOBOWTÓR

Południówka filmu pt.

pocz. 11.30—2

Cena 25 gr.

Człowiek, który sprzedał głowęDziś Początek od godz. 12. **Kino POLONJA****Świat się śmieje**

(Wiosłotyje rebjata)

Największy
ajwspanialszy
ajpiękniejszy

film muzyczny!

SMIECH
TEMPO
HUMOR!

Przy cierpieniach reumatycznych, ob-
strukcji, stosowanie naturalnej wody gor-
kiej „Franciska” — Jozefa — sprawia zawsze
przyjemną ulgę. — Pytajcie się lekarzy. —

Życie teatralne w stolicy. „Poskromienie złośnicy”

Ciekawym wydarzeniem artystycznym
stolicy jest bezwzględnie wznowienie spektak-
lowej komedii „Poskromienie złośnicy”
Reżyser Borowski dał koncepcję logiczną,
a przytem inną, niż Ordynski, którego reali-
zacje pamiętamy sprzed lat 10. Na czoło ob-
sady wysunął się Jerzy Leszczyński, dzie-
dziczący po ojcu rolę Petruccia. Miał roz-
mach, szczerość i temperament bez zbytecz-
nej tu nerwowości, jaka cechowała przed
10 laty w tej roli Węgrzyn. Kaszę grała
Modzelewska, starannie, niż robi to ostat-
nio. Wcielił się Kasę sprzed 10 laty — Bry-
dzińska, mniej „wykoncypowana”, szcze-
rzeż, ale byłoby niesprawiedliwym, że nie
widzów Modzelewskiej w tej roli — zrehabi-
lowała się po niefortunnej „Pięknej Hele-
nie”. Śliczna Błanka Swierczewska grała
uroczą młodą panią nieodpowiednio: gra-
ła Leon Leszczyński, musi już zmienić
empłot, jest bowiem nieprawdopodobnym
„kochankiem” bez wdzięku i bez zapału.
Wystawa estetyczna (dekoracje Węgier-
kowie), montaż tej na premierze prasowej
był trochę niechlujny (brak ściany w poko-
ju — rosły tam drzewa i kwiaty) ale ca-
łość wyglądała efektownie, a wszystkie
niemal role (wyjąwszy prowincjonalną szar-
kę pana Karpiskiego, który mylnie sądził,
że w Szekspirze wolno zgrywać się w zły
gnicie) obsadono trafnie i zagrane dosko-
nałe, że wspomniemy Kurnakowicz, Do-
minka (ojciec Baptysta), Krzewińskiego, Ma-
kowskiego itd.

Zachęcony powodzeniem komedii „Pie-
niądze nie jest wszystkim” Bus — Peketego
na scenie teatru Letniego teatr Kameralny
dał premierę tegoż autora „To więcej niż
miłość” w starannym tłumaczeniu Stelli Ol-
gerd i W. Pietrzykowskiego. Komedja
przedstawia nam dzieło miłości, ale gołej
parę, z której padła Katy Mihalik poświęca
się i „wydaje” ukochanego za posadzą cór-
kę bogatego fabrykanta pana Monti. Akcja
dalej się komplikuje splatając się w śmiech
i łzy. Wszystko to razem znalazło staran-
ną obsadę w osobach pp. Adwentowicza,
Grywnickiej, Leśmianówny, Zamłito, Opali-
skiego, Dehnelówny, Rosłana i Dolnickiej.
Wersja ta nowość powinna liczyć na po-
wodzenie.

Względnie moda na „węgierszczyznę”
stała się jednocześnie w filmach. „Freneticki Gał-
Po węgierskiej operetce „Wiktorja i jej hu-
zar” — dłużej starci i ogranej, wielka sensa-
cja budzi zapowiedź wystawienia w teatrze
Ateneum komedii muzycznej „Mądra Ma-
ma”, która miała rekordowe powodzenie na
scenach zagranicznych.

Na czele wykonawców stanęli: Elna Gi-
stedt, Mary Gabrielli, Loda Nemczanka,
Karol Hanusz, Surocki oraz cały zespół
stały teatru Ateneum.

... Cóż więcej? Wielką sensację dała
Opera, wznowiając „Norę z Portici” —
Loda Halama. (Rola ta wstąpiła się w
1915 r. Pola Negri). Loda Halama świetna
tancerka, której gorący i szczerzy dramatyzm
odpowiada roli, świeci tu triumf wyjątko-
wy. Obszernej o tem pięknej widowisku
napiszemy w następnej recenzji.

Czesław Napiórkowski

OTYŁOŚĆ

osiabla serce...
Serce otyłych, obłożone warstwą tłuszczu,
pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wyczer-
pienie odwołują do poszukiwania. Otyłość po-
wodowana jest z przelania materii, albo
zaburzeniem czynności gruczołów dokre-
wnych.

Złota mgr. Wolskiego „DEGROSA” za-
wierają jed organicznych, znajdujących się w
norskiej roślinie Yahanga, który pobudza
organizm do spalania nadmiernego tłuszczu.
Stosując się je przeciwko otyłości i nie wy-
magają one specjalnej diety.

Złota ze złota, oty. „DEGROSA”
do nabycia w aptekach i sklepach (składach aptekarskich)
Wydawnictwo M. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Zawartość pudełka znacznie zwiększo-
na — bez zmiany ceny.

OWARANCJA RACJONALNEJ KOSMETYKI

rudry
kremu
szminki
pudry

UNIVERSITÉ
DE BEAUTÉ
CÉDIB
PARIS

Bezimienni bohaterowie kinematografii.

Zza kulis pracy dla Dziesiątej Muzy.

Przygody operatora filmowego.

Publiczność odwiedzająca kinoteatry
i beztrudno spędzająca czas na ogląda-
niu filmów, rzadko zastanawia się jak
potężnego wysiłku wielu osób trzeba by-
ło na stworzenie filmu, dającego widzom
kilka kwadransów przyjemnej rozrywki.
Szczególnie kiedy chodzi o ciekawe, czę-
sto do głębi wstrząsające obrazy auten-
tycznych wypadków z różnych zaką-
ków świata, odzwierciedlające sceny z
życia ludzi lub przyrody, a uchwycone
na taśmie częstokroć z narażeniem życia.
Publiczność śledzi je z najwyższym na-
prężeniem i silną emocją, zapominając
i tych, którzy złożyli jej ten dokument
życiowy w ofierze.

Wydawnictwo amerykańskie „Fox-Film”
postanowiło dać publiczności coś nowe-
go, coś, co wywołałoby niepoślednie
wrażenie. Prostu postanowiło uchwycić
na taśmie filmową prawdziwe życie
z jego jasnymi i ciemnymi stronami. Ro-
zesłała więc na wszystkie strony „wia-
sta, do najdalszych jego zakątków swych
najzdolniejszych rutynowanych opera-
torów filmowych, ludzi gotowych na
wszystko, nie liczących się zupchnię-
ciem, co wywołałoby niepoślednie
wrażenie. Prostu postanowiło uchwycić
na taśmie filmową prawdziwe życie
z jego jasnymi i ciemnymi stronami. Ro-
zesłała więc na wszystkie strony „wia-
sta, do najdalszych jego zakątków swych
najzdolniejszych rutynowanych opera-
torów filmowych, ludzi gotowych na
wszystko, nie liczących się zupchnię-
ciem, co wywołałoby niepoślednie
wrażenie.

Publiczność amerykańska tak wybred-
na i przyzwyczajona do najróżniejszych
ekstrawagancji, przyjęła te emocjonalne

ce reportaże „Foxa” z nieskrywanym za-
chwytem, domagając się wprost wyda-
nia nowych seryj tego wspaniałego cyk-
lu. Dziś, w wieku postępu i zdobyczy
technicznych, kiedy przed tak imponują-
cym wynalazkiem, jakim jest film dźwię-
kowy, otworzyły się nieograniczone
wprost możliwości, pojawienie się cyk-
lu „Przygody operatora filmowego” jest
ukoronowaniem stałej ekspansji filmo-
wej. Niezależnie obecnie żadnych przes-
kód, zdolnej dać najszerszym warstwom
publiczności kinowej, to — czego nawet
dusza zapragnęła? Żywiłowe katastro-
fy, kataklizmy, emocjonujące wyścigi
samochodowe, wypadki polityczne, po-
wodzie, pożary, igraszki ze śmiercią lu-
dzi o stalowych nerwach, walki byków,
niebezpieczne dziki, mustangów, skoki z
samolotów akrobacją na linie rozpiętej
na zawrotną wysokość — słowem: nie-

ma takiej dziedziny, lub godnego uwagi
wydarzenia, gdzie nie było operatora
filmowego „Foxa” z jego nieodłącznym
przyrządem — aparatem do zdjęć, za-
wsze gotowym do użycia. Nic nie ukryje
się przed szumem okiem operatora, nie
nie ujdzie jego uwadze, jest zawsze
świadkiem najważniejszych wypadków
dnia, gdziekolwiek by się nie rozgrywa-
ły.

To też kiedy będziemy mieli okazję
utrącenia jego filmu z serii „Przygody op-
eratora filmowego”, kiedy ich niezwykły
urok, prawdziwość porwie i zachwyci
nas, niech myśli nasza choć na chwilę
zainteresuje się osobą tego nieznanego
bohatera, który nie szczędził trudu, i
ośiar i samego siebie, byle dać nam moż-
ność przeżyć kilka niezapomnianych
chwil, oko w oko z życiem we wszel-
kich jego przejawach.

Świadczenia emerytalne robotników.

W styczniu r. b. wypłacono 1,055,538 złotych.

Jak wynika z ostatnich obliczeń, du-
komańskich przez Zakład Ubezpieczeń
społecznych, w styczniu r. b. wypłacono
z tytułu świadczeń emerytalnych robot-
ników ogółem 1,055,538 zł. Na sumę tę
przychodzi: 21,277 rent inwalidzkich,
7,989 rent wdowich, 3,673 rent siero-
czych i 3,628 rent starszych.

Ponadto w styczniu r. b. wypłacono
18,355 zaopatrzeń inwalidzkich (po 20
zł miesięcznie), Korzystający z tego za-
opatrzenia robotnicy nie byli ubezpie-

czeni, ponieważ ubezpieczenie emery-
talne robotników na terenie b. zaboru
rosyjskiego i austriackiego zaczęło obo-
wiązywać dopiero z dniem 1 stycznia
1934 r., tj. wtedy, kiedy otrzymujący obe-
cnie zaopatrzenie przekroczyli już 65-ty
rok życia, czyli granicę wieku ubezpie-
czeniowego. Wobec jednak konieczności
opracowania z pomocą tej kategorii robot-
ników, ustawa scaleniowa przyznała im
stałe zaopatrzenie. Otrzymały je rów-
nież wdowy i sieroty po nich.

Jaknajwięcej reportaży!

Plan pracy na okres wiosenny i letni.

Niedawno odbyła się w Dyrekcji Progra-
mowej Polskiego Radia konferencja, na któ-
rej ustalono plan pracy wydziału transmis-
yj na okres wiosenny i letni. Oczywiście,
że plan ten nie obejmuje całokształtu, gdyż
w ciągu najbliższych miesięcy samo życie
przyniesie szereg aktualnych i ciekawych
wydarzeń, których dzisiaj przewidzieć nie
można, a które znajdują właściwe odbicie
w programach radiowych. W każdym razie
podkreślić należy fakt, że ten trudny
dział pracy radiowej, jaki przedstawia trans-
misję z poza studia, opiera swoją działalność
na przemysłowych zgry projektach. Projek-
ty te obejmują wszelkie dziedziny życia i
określają nie tylko temat i formę transmis-
yj, ale nawet i reporterów, których dobór
jest bardzo starannie dokonywany.

WIOSNA I LATO — SEZONEM PLENE
RÓW RADIOWYCH.

Okres wiosenny i letni wymaga ogrom-
nie ilości bezpośrednich transmisyj z poza
studia, co przyczynia się do wybitnie do oży-
wienia programów radiowych. Niema i nie
powinno być ciekawszego wydarzenia, czy-
to w dziedzinie pracy państwowej, społecz-
nej, czy też w dziedzinie sportu, folkloru —
jednym słowem niema żadnego ciekawego i
interesującego ewenementu, dla którego
nie znalazłoby się miejsce w programach
radiowych. Zasadą tego działu pracy jest
aktualność i jeszcze raz aktualność. Ustali-
my już wykaz transmisyj z poza studia, któ-
rych odbędzie się w miesiącach wiosennych i
letnich, s'aniowi jakwra mowa, zchacz wany będzie przez rozgłośnie polskie w

lających o wszystkie te zagadnienia, które
mogą i powinny interesować radiosłuchacza

CO PRZYNIESIE MAJ?

Maj — stoi pod znakiem transmisyj o
charakterze wiosennym. Mniej więcej w po-
łowie miesiąca da się odczuć największe na-
silenie tych transmisyj w programach, kie-
dy to mikrofony oddadzą nam nastroje wio-
senne, panujące w różnych połaciach na-
szego kraju. A więc Polskę ze swoim ma-
łym ananym, a tak frapującym folklorem i jej
żaczem wiosennym, dalej Mazowsze, góry i
wreszcie podśluszy przyrody — koncert
żab i słowików. W pierwszej połowie mie-
sąca usłyszą radiosłuchacze transmisję z
Gdyni z portu rybackiego, gdzie zapoznamy
się z pracą i trudem rybaka.

Na wzór reportażu przeprowadzonego
kiedys w uroczystości zaślubin ks. Kentu,
nada Polskie radio dnia 6 i 7 maja, frag-
menty uroczystości lubelskich ku czci kró-
la angielskiego które z wielkim przepychem
święcone będą w Londynie. Transmisja
z Ogród Jordanowskiego która odbę-
dzie się dnia 10 maja — to reportaż o chi-
rakterze społeczno-wychowawczym po-
w'cony wychowanu dzieci i poprzedzony
interesującą dyskusją o dzieciach ulicy. —
Zwolennicy muzyki poważnej usłyszą tegoż
dnia transmisję „Mesjasza” Hrendla z Lin-
ska. W krótkim tym przeglądzie nie można
nominał rozgrywać o nuhar Davisa mę-
dzy Afryką a Polską która odbędzie się w
re odbędzie się w miesiącach wiosennych i
letnich, s'aniowi jakwra mowa, zchacz wany będzie przez rozgłośnie polskie w

drugiej połowie maja.
Ten zgóry nakreślony plan uzupełniany
będzie automatycznie przez życie. Projekty
na dalsze miesiące letnie omówimy osobno.

Człowiek na wylot Oddech podczas pływania.

Cudowne funkcjonowanie organizmu
ludzkiego pokazane zostało na berlińskiej
wystawie metodami, jakich dotąd jeszcze
nie zastosowano na wystawach. Skonstru-
owano bowiem przemysłowe „mnożstwo apar-
tów, które przedstawiają proces życiowy
człowieka w stanie ruchu. Cała główna sa-
la pierwszej (przyrodniczej) części wysta-
wy wyobraża właściwie wielki organizm lu-
dzki, podzielony na poszczególne funkcje,
zademonstrowany

na pracujących modelach.

Dzięki ich przejrzystej konstrukcji, na-
wet mniej wyszkolone oko widać zdobywa
plastyczny obraz mechaniki ciała ludzkie-
go.

Ale to nie wszystko. Twórcy wystawy
założyli też na tem, by szarego widza —
kwiącego jeszcze przejawnie w świecie
pojęć zeszłego stulecia — zadziwić cudami
nie ludzkiej lecz „boskiej ręki”, by go do
głębi wstrząsnąć naczyną demonstracją „re-
horów” natury. Więc uzupełniono pracę
modeli przy pomocy ciekawych tabel i foto-
montaży z zakresu najprostszyc codzienn-
nych zjawisk fizycznych, z przeważnie ma-
ło znanych przeciętnemu człowiekowi.

Nos ludzki, wprowadzający w nieskoń-
czenie małym ułamku „mundy pow.etrze
do płuć, potrafi je natychmiast przystoso-
wać do ciepłoty ciała, podnosząc w jednej
chwili temperaturę otrzymanego z zew-
nątrz powietrza z 17 stopni do 33.

Cytry, jak powyższe, działają niewątpli-
wie na wyobraźnię. Przed wózem otwierają
do refleksyj nad tajemnicą wnętrza organi-
zmu ludzkiego. Oto, czego pragnął twórca
wystawy! A trzeba dodać, że tego rodzaju
„cudownych osobliwości” jest na wystawie
pełna ogromna sala.

Olbrymich wymiarów oko ludzkie po-
sada stylu soczewkę, przypominającą a-
parat fotograficzny, przez którą można rz-
czywiście „widzieć”. Model mózgu, zaopa-
trzone w guziki, które odpowiadają róż-
nym ośrodkom działalności myślowej, czło-
wieka pokazuje na osobnej tablicy czyn-
ności danego centrum. Przy tej okazji do-
wiedujemy się, dlaczego człowiek głośnie
mózgiem nad irnemi stworzeniami. Gdy po-
jemność mózgu ludzkiego wynosi 147 ca-
łej pojemności ciała, słusunek ten u małp:
wynosi 1/185, u słońia 1/400, a u konia za-
leża 1/500.

Różne pomniejsze funkcje organizmu
wyobrażone są w bocznych salach. Wi-
dzieć tam można na olbrzymim modelu, jak

RADIO-KACIK.

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 maja.

RASZYN.

- 1.30 Pieśń poranna
- 1.55 Pobudka do gimnastyki
- 3.50 Gimnastyka
- 5.50 Muzyka z płyt
- 7.15 Dziennik poranny
- 7.25 Muzyka z płyt
- 7.45 Program na dzień bieżący
- 7.50 Wskazówki praktyczne
- 8.00 Audycja dla szkół
- 8.05 Audycja dla poborowych
- 11.57 Sygnał czasu
- 12.30 Hejnał
- 12.35 Władomości meteo. i ogólnie
- 12.05 Koncert zespołu St. Ruchonia
- 12.45 „Jak samej uszyć sukienkę” — wygi.
M. Dobrowolska
- 13.55 Dziennik południowy
- 13.05 Koncert solistów ze Lwowa
- 13.55 Władomości o ekspozycji polskim
- 13.55 Przegląd głośowy
- 14.05 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J.
Ozińskiego
- 14.30 Lekcja języka niemieckiego ze Lwowa
- 14.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty)
- 15.00 Zagadki muzyczne dla dzieci star-
szych — ze Lwowa
- 17.15 Odrawa delegatów Ligi Drogowej —
audycja zbiorowa
- 17.45 Rezerwa ogólnopolska
- 18.00 Przegląd filmowy
- 18.10 Duety cytryne ze Lwowa
- 18.25 Chwilka społeczna
- 18.30 Skrzynka ogólna — omówi dr M. Stę-
powski
- 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
- 18.45 Koncert reklamowy
- 19.00 Melodie podłaskie na płytach
- 19.07 Program na dzień następny
- 19.15 Skrzynka rolnicza — omówi inż. W.
Tarkowski
- 19.25 Władomości sportowe lokalne
- 19.30 Władomości sportowe ogólnopolskie
- 19.35 Audycja żołnierska
- 20.05 „Róża Madonny” — ballada klasztor-
na
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce?
- 21.00 Koncert Stow. Miłośników dawnej
Muzyki
- 22.00 Reportaż z jubileuszu 25-lecia pana-
wania króla angielskiego Jerzego V
- 22.30 Koncert małej orkiestry P.R. pod dyr.
Z. Górzyńskiego
- 23.00 Władomości meteorologiczne dla ko-
munikacji lotniczej
- 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt

(o zgłować dziś na obiad?)
Zupa fasolowa, kłbś z kaszą — ogór-
ki kiszzone, naleśniki z serem.

powstaje u człowieka „gęsta skórka”, oraz
jak reaguje węż ludzki na różne grupy za-
pachów. Tablice porównawcze wskazują
różnorodność potrzeb oddechowych w pozy-
cji leżącej potrzebą człowieka 6.7 litrów
powietrza na minutę, w pozycji stojącej 7,2
w sędzającej 16,7, zaś niewspółmiernie dużo
przy pływaniu, bo — 43.3 litrów. Względ-
nie ważny dla architektów, planujących kryte
pływalnie.

Niepodobna tutaj wymienić wszyst-
kich zademonstrowanych „cudów” i „rekor-
dów”. Wspomniłyśmy jeszcze o „szkani”
człowieku, a raczej o modelu ciała ludzkie-
go w naturalnej wielkości, ulanym z prze-
źroczystego „celionu”. Model został spre-
parowany w ten sposób, że przez oświetlenie
elektryczne od środka pozwala dokładnie
rozróżnić wszystkie ważniejsze organy we-
wnętrzne, budowę szkieletu, arte- i krwi-
nośne, oraz system nerwowy. Tak prze-
świetlony nawłot człowiek jest prawdzi-
wym cackiem kunsztu modelarskiego, —
nie dziw, że jest ośrodkiem zainteresowa-
nia wystawy.

Do Czytelników „Echa”

Czytelniku! Jeśli Ci brak energii, siły
wagi, jeśli cierpisz na choroby, powód
bezwzględnie określone Twój charakter,
młodość, przeznaczenie i wyszczególnić
najważniejsze fakty Twojego życia. Okre-
dź kłm, dźwięk, kim byś moźesz. Poradzić
jak żyć i postępować, by rozwijać się, by
stać się siłą. A ponadto wybrać
na zasadzie astrologii i obliczeń kahal-
icznych szczegółowy numer Twojego losu
Lubiej Państwową i wspaniałą, ażeby ta-
kież można było. Napisać listy, nawi-
sio, tyk i misieje urodzenia. Wsz pod uwagę, że jest
człowiekiem nauki, długolinnym redaktorem pomyślnego pi-
smo „Echa” (Wiedza i Technika), autorem wielu prac nau-
kowych. Nie przysłał żadnego wynagrodzenia, lecz na
koncju postowe i kancelaryjne załgał i zł. w znaczkach
pocztowych. Na los Nr. 122627 wybrany przesłannia, nadla-
wiana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych prze-
słannia podają tylko niektórzy: Antoni Sorel, Zakowice, em.
Wólków Kościelna 10.000 zł., Eugenia Zausznicka, Bank
Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł., Gabalia Józef, Lim-
nowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł., Ryśchel, Katowice, Bru-
szew, Włodowaty 3 — 5.000 zł., Aleksanderowa Helena,
pła Holubice 5.000 zł., Marjan Łonicki, Podhajce 5.000
zł. Przyjecha osobista cały dzień.

W pierwszych dniach sierpnia na losy wybrana
grupa p. red. Szylarska-Szylarska party napływające wygrane
z lot. Gertruda Polnickówna, Rybnik, St. Chmielowska 1
— 2.000 zł., Karol Bartel, Warszawa, Grochowska 118,
m. 22 — 2.000 zł., Jakób Szwedziak, Górniki k. Młodziesz
m. 2.000 zł., Franciszek Koronja, Kraków, Bródki 71,
m. 4 — 2.500 zł., E. Polnickówna, Chelm-Lub., Anarcho-
wicz 7, m. 6 — 2.500 zł., Jan Nowak, Chorzów 116
G. St., Słowiackiego 1 — 2.500 zł., Stefan Zaleski, Szabla,
m. Brodnia u Drwęcy — 2.500 zł., F. Gajewski, Chodzież,
szk. p. 23, pow. Włocławek — 2.000 zł., Walerja Plitkic-
wicz, Kraków, B. Zaleskiego 24, m. 2 — 1.000 zł. —
Warszawa, Redakcja „Echa”, Warszawa 47. Psychografolog
Szylarska-Szylarska, Ogłoszenie załączony. Wielkie album elwa-
nych protokołów towarzyszą naukowców st. m. Warszawa,
wzrosty i podziękować najdroższemu i najdroższemu i
za lekarzy i pracy do przejrzenia i oprowadzenia na
miejscu.



Tak błętnie
znę można mied
tylko pórce PER-
SILEM, środkiem
stosowanym
przez miliony
dobrych gospo-
dyń. Wystarczy
raz spróbować,
aby się o tem
przekonać.

Do moździerza bieliącej: HENKO, soda do prania i bielenia.

Lodowiec źródłem siły.

Motor pędzony chlorkiem etylu.

Aby kosztem ciepła otrzymać pracę niekonieczne trzeba mieć do dyspozycji wysoką temperaturę. Ciepło bowiem zawiera się zarówno w ciałach o temperaturze wysokiej jak i w ciałach o temperaturze niskiej. Aby ciepło to przemienić na pracę potrzeba tylko, żeby się miało pod ręką inne ciało o temperaturze niższej niż źródło ciepła. Ciepło bowiem przemienia się w pracę, gdy spada od temperatury wyższej do niższej. Rzecz się ma tu podobnie jak z wodą. Chcąc kosztem wody uzyskać pracę, trzeba mieć do dyspozycji

spadek i poziom. Spadek ten uzyskać można zarówno w ten sposób, że się źródło wody podniesie do góry, jak również i tak, że się od pływ wody obniży. Zupełnie podobnie można z ciepła dostać pracę, bądź w ten sposób, że się jego źródło ogrzeje do wysokiej temperatury, lub że się ciało, do którego ciepło odpływa ochłodzi.

Zazwyczaj stosujemy pierwszy z powyższych sposobów. Nic nie stoi na przeszkodzie dla zastosowania sposobu drugiego. Już dawniej konstruowano motory, które pędzone były ciepłem wody morskiej, w którym wrzała ciecz po-

dalająca niską temperaturę wrzenia i przemieniająca się w temp. wody morskiej w parę o ciśnieniu jakich 2 atm. Ciśnienie to wystarczało dla wprowadzenia w ruch motoru. Para zaś po wykonaniu pracy odprowadzana była do zimniejszych warstw wody, w których para ulegała skropleniu.

Obecnie zastosowano podobną metodę w okolicach posiadających zbiorniki zimna, w postaci lodowców. W ciepłe letniego słońca ogrzewa się zbiornik z chlorkiem etylu do temperatury dwudziestu kilku stopni. W temperaturze tej chlerek etylu wrze już gwałtownie, gdyż jego normalna temperatura wrzenia wynosi 12 stopni. W temperaturze 23 stopni przeżność pary tej cieczy wynosi 2 atmosfery i może wykonać pokazałą pracę, wprowadzając w ruch turbinę. Po przejściu przez turbinę para ta dostaje się do komory chłodzonej

przez lodowatą wodę, płynącą z topnie-ego lodowca i tutaj ulega skropleniu, poczem dostaje się znowu do zbiornika ogrzewanego ciepłem słonecznym i rozpoczyna na nowo pracę.

Prasa sowiecka o własnym szkolnictwie

Gazeta sowiecka „Za Industrializację“ (O uprzemysłowienie) Nry 56 i 58 zamieszcza dwa artykuły, które rzucają jaskrawe światło na stosunki w szkolnictwie „Państwa Przyszłości“. W mieście Dniepropetrowsku są 23 szkoły, w których ma się kształcić 15.000 dzieci. Z tych szkół właściwie tylko jedna i to z pewnym zastrzeżeniem może uchodzić za szkołę. 17 tych szkół mieści się

w barakach 2 — w prowizorycznych pomieszczeniach, a 4 tylko posiadają własne budynki. Baraki są to wędzaki i mieszczą się w nich 30 do 40 proc. uczniów więcej niż to jest dopuszczalne. Brak jest miejsc do gier i zajęć sportowych. Szkoła nr. 13 liczy 1000 uczniów, ale ma place napół rozwalone i okna nawzajem zmieszane, niepełni jest w innych szkołach, np. w szkole nr. 9. Stosunki dyscypliny szkolnej przechodzą wiarę i ludzka. Jeden z inspektorów rejonowych oświadczył: „Nasi nauczyciele nie wykorzystali ani bandytyzmu dzieci”

„Uczniowie“ bowiem, pomijając stały handel papierosami, dokonywują formalnych napadów bandyckich. Niedawno grupa uczniowska zrabowała na jednej stacji technicznej przedmiotów wartościowych

za 1200 rubli. Organizacje komunistyczne traktują te sprawy bardzo obojętnie. W Magnitoborsku istnieje 41 szkół z 27.800 uczniami. Tylko jedna szkoła posiada własny budynek 9, mieszczą się chwilowo w mieszkaniach prywatnych, zaś 31 w nędznych barakach, z których 23 jest w takim stanie, że nieposob byłoby dokończyć roku szkolnego. W barakach panuje mroź, sale klasowe są ciemne i nędznie wyposażone. Uczniowie podzieleni są na dwie grupy: dziewczęta i chłopcy, które są rozdzielone. W szkole nr. 1, zw. „Klasa wędrowna“, która raz mieszczą się w klubie, którego pokój właśnie jest w ruinie, innymi razem w „czarnym korytarzu“ (korytarz ciemny), kiedyś miał znowu być przebudowany. Tymczasem uczniowie mają codziennie codziennie w gazetach sowieckich.

Roman Rom-Furmanski

Orgja bridżowa na „Kościszce“

Przymusowe karmienie ryb.

Zmienił się wygląd wnętrza kościszki, zmienia się również w łwiej części złoga. Związczą oficerowie... Nie ma młynów Rutkowskiego, władcy sześciu tysięcy koni parowych, a miejsce jego zajął pierwszy mechanik iż T. Kosiński, wysoki, starszy pan z brodką iż inżynier Rutkowski, podobno pływa na „Płonij“ z Konstancji do Palestyny.

Niem również pierwszego oficera kapitana Depsa, którego zastąpił kapitan Z. Deyczakowski rutynowany marynarz polskiego chowu. Spotykam natomiast intendenta W. Jasickiego i trzeciego oficera po rucznika Winklera.

Schodę do kabiny... Znajduję tam już dwu współlokatorów: sędziego - emeryta ze Świecia Andrzeja Meggera, otoczonego butelkami miodu „własnego chowu“ i naczelnika sądu grodzkiego w Tczewie Herma Prau iżskiego, przystojnego i jak się później okazało przemiłego kompana podróżny. Kapłani Temidy są tylko

groźni na lądzie, natomiast na okręcie bez beretów, tog i tarczuchów mają identyczny ciąg do dobrego i złego, co zwykły śmiertelnik.

Już pierwsze godziny spędzone na statku pozwoliły mi się zorientować w „żywym ładunku“. Na ogół to bę 800 osób (pasażerowie, stewardzi, załoga) jest najwięcej reprezentantów płci brydżowej, niewiast: 125.

Jak pios. „Lata Pasażerów“ najchętniej reprezentowani są na statku „bezrobotni“ tj. osoby bez tytułów i specjalnej kategorii pań „przy moście“ — ra em 109.

Drugie miejsce w tej statystyce okrelowej zajął urzędnik w wieku 80 — chwała i tytuł dzięki 50 roku obrotu. Oficerów 75 w tym „czarna oficerów“ bunców i przemysłowców 34-ch, lekarzy 24-ch, a

wśród nich „usmeszający“ dr. Olesza ze Zgierza, kiedyś majtnarz i zapalony poutnik.

Pałestrę reprezentowało 18-stu panów: mecenasem Stypulkowski m z Łódz. na czele, profesorów 11-stu, 9-ciu obywateli ziemskich, 4-ch księży z kapelanem księdzem - redaktorem Kneblewskim z Nieszwawy, oraz jeden kapitalista, którego statystyka okrętowa

zaliczyli do... bezrobotnych. No i oczywiście prasa, szóste czy siódme jak twierdzi kapitan Borkowski mocarstwo, reprezentowane przez kilku dziennikarzy o znanych nazwiskach. Dobrany ze spół skrybów decyduje się z miejsca na wydawanie

gazetki okrętowej pod frapującym tytułem „Kurier Balearski“ z depeszami radiotelegrafisty, kroniką lokalną, humorem i... ogłoszeniami.

Oczywiście najciekawszą wiadomością w pierwszym numerze, był krótki artykuł pod tytułem „Jak chorować na morską chorobę“, bardzo aktualny ze względu na rozpoczynającą się kolysankę czyli popularyzowanie — bujanie. Okazuje się, że chorowanie na morską chorobę

nie jest takie proste. Przedewszystkiem przy pierwszych objawach choroby stawać należy przy burcie podwieńrznie żeby „nie krzywdzić“ towarzyszy podryw i oszczędzić statek

Przedtem i potem nie duszkiem koniak lub whisky w ilościach możliwie największych. Nie prosić kapitana o wysiedzenie na ląd ani też domagać się zatrzymania okrętu, bo i tak się

nie ratujemy. A jeśli już stanie i tak nie wysiadzisz, bo niekiedy woda. Tętno więc karmić miew Niech się będzie nieświeżość.

Oparcie się jednak że zbawienie rad „Kurjera Balearskiego“ nie poskutkowało

Niedoceniana przyczyna dolegliwości. OPADNIĘTY ŻOŁĄDEK I JELITA utrudniają trawienie.

Każde zaburzenie żołądkowo - jelitowe musi mieć swe podłoże, bo nie ma cierpienia bez przyczyny. Nie we wszystkich objawach żołądkowych należy dopatrywać się odrzutu wrzodliwego lub raka. W każdym wypadku należy ustalić to cierpienie, by znaleźć przyczynę w zarodku.

Chorować „na żołądek“ można z różnych przyczyn. Zwykły błąd dietetyczny może być nieraz powodem długotrwałego niedożywienia. Ale niestrawność niezawsze zależy od wrażliwości żołądka. Może w nim nie być żadnych defektów, a znowu pod wpływem pewnych zaburzeń natury nerwowej zjawiają się mniej lub więcej uporczywe dolegliwości. Pomijając wzajemny stosunek poszczególnych narządów wewnętrznych, zdrowy żołądek musi mieć prawidłowe ułożenie i sprawnie spełniać swe czynności fizjologiczne. Bardzo proste przyczyny bowiem mogą nieraz dać dolegliwości imitujące choroby bardzo poważne.

W prawidłowych warunkach żołądek leży w nadbrzuszu, tuż pod przeponą i sięga dołnym biegiem swej dużej krzywizny prawie do pępka. W tej pozycji, zawieszony poręczem na przełyku, utrzymany jest przez więzadła utworzone z fałdów otrzewny, które przytwierdzają go niejako do narządów sąsiednich. Od dołu zaś

podpiera go masa jelitowa, która tworzy jakgdyby poduszkę. W tych warunkach przetwarzanie treści pokarmowej i przemiana nie jest do jeli nie może natrafić na żadne przeszkody i niema żadnych dolegliwości, o ile oczywiście brak przyczyn usprawniających je. Bardzo łatwo jednak można sobie wyobrazić taki stan, kiedy żołądek

opada nisko i sięga dołnym biegiem do miednicy młej. Nie są to rzeczy teoretyczne, tylko i chociaż dawniej lekarze musieli sobie te rzeczy wyobrażać, od czasu wynalezienia promieni rentgenowskich bez wszelkich wątpliwości możemy te stany

utrwalić na zdjęciu. Cóż widać wówczas? Żołądek jest wydłużony i przybiera kształt hacika. Pokarmy zbierają się na dnie, w najniższej położonej części i dłużej opróżnianie się jego natrafia na trudności tem większe, kiedy człowiek jest w pozycji stojącej i im posilek był obfity.

Opuszczenie żołądka łącznie w parze z opuszczeniem jeli (kiszki) i w tych warunkach brzuch przyjmuje charakterystyczny wygięcie. W pozycji stojącej nadbrzusze (główna część brzucha) jest zapadłe, widać ślady podczas gdy podbrzusze (dolna

część) wypukła jest znacznie do przodu wskutek nagromadzenia się tu całej masy trzew. Gdy człowiek zmienia pozycję i leżąc na stojącą, siada na łóżku lub wstaje le, doznaje uczucia, jakgdyby trzewia mu spadły i mimowolnie chwytają się za dolną część brzucha, by je podźwignąć. Opadnięcie trzew jest

częstą u kobiet, aniżeli u mężczyzn. Często porody, bowiem rozciągają i osłabiają mięśnie powłok brzusznych, które stanowią niejako naturalną podporę trzewi i w miarę jak jelita się opuszczają postępują z nimi żołądek siłą swej ciężkości. To samo dzieje się u osób wyniszczonych chorobami przewlekłymi, u których można stwierdzić wiotkie powłoki brzuszne. W dawnych czasach, przyczyną opadnięcia trzew u kobiet było noszenie gorsetów i sznurówek, przewężających tułów w pasie. Coprawda i obecnie wiele kobiet, hodując pięknej linii, nie rezygnują z przestarzałych metod. Te kobiety zapominają że ucisk sznurów

osłabia mięśnie, powodując ich powolny zanik. W następstwie tego kłatkę piersiową ulega wygięciu ku przodowi, brzuch zaś staje się miękki, zwisający. Upośledzenie procesu oddychania odbija się na ogólnym krążeniu i odżywianiu. Nie mówiąc o zmianach, jakie pociąga w płucach, sznurówka obsuwa wątrobę najczęściej też prawą nerkę i utrudnia pracę serca.

Stąd duszność i bicie serca. Niemniej cierpi na tem żołądek. By móc należycie spełniać swą rolę, żołądek musi mieć dostateczną przestrzeń. Po posiłku musi mieć dość miejsca, by pomieścić przyjęte pokarmy, ale musi także mieć swobodę w ruchach, które mają na celu przemieszczanie treści z sokiem żołądkowym. Nic dziwnego tedy, że sznurówka przewężająca tułów niży obręcz w pasie, utrudnia fizjologiczną pracę żołądka, co prowadzi do upośledzenia czynności trawiennej. Stąd rozdzęcie żołądka i niestrawność oraz skargi z tem związane. Proces trawienia w tych warunkach odbywa się takież leniwie w jelitach, czego następstwem jest zaparcie.

Pierwszy lekarz, Glenard, który opisał tę chorobę, pomyślał również i o tem, by stworzyć pewne warunki dla pracy fizjologicznej przewodu pokarmowego, zbliżone mniej więcej do normy. Zalecił on mianowicie noszenie szerokiego pasa, podpierającego ciego od dołu brzuch, a więc unoszącego niejako trzewia do ich prawidłowego poziomu. Duże znaczenie ma również sposób odżywiania się takich chorych. Ograniczyć w miarę możliwości piny oraz obfite posiłki, które obciążają nadmiernie żołądek. Posiłki winny być pożywne, ale małe objętościowo. Dobrze jest odpuścić co najmniej jedno z posiłków, gdyż w pozycji leżącej opróżnianie się żołądka ma warunki sprzyjające. Chorzy bardzo wyniszczeni wychudzeni powinni leżeć przez pewien czas w łóżku na dnie tużcającej. U ułożonych gimnastyka mięśni brzucha może przywrócić należyte napięcie powłok brzusznych.

PODSŁUCHANE

POWÓD.

Czem wytłumaczyć fakt, że obecnie mężczyźni chętniej zawierają małżeństwa? — Wina kryzysu, która zmusza ludzi do ostateczności.

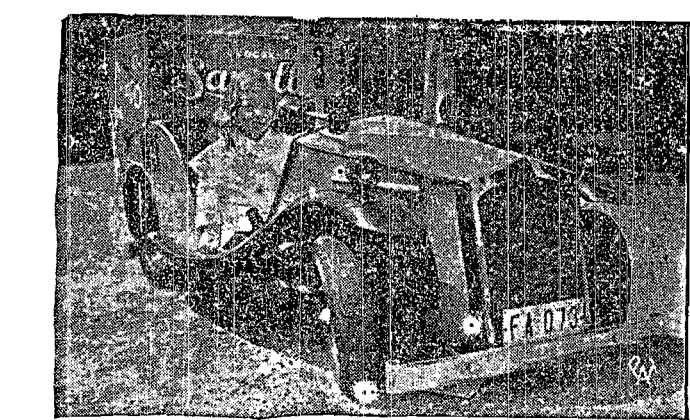
PRZYCZYNA. Pan! (do pokojówki): — Dlaczego Andzia płacze? Andzia: — Mój narzeczony mi się sprzeniewierzył, bo pan przestał palić.

UNIKAT. — A co słychać z Karolciem? — To ty nie wiesz? Wyszyła zamąż. Kocha męża, jest idealną żoną, ma troje dzieci. — Ona zawsze była taka oryginalna!

PRZYJACIOŁKI. — Dlaczego rozpaczasz po swoim narzeczonym, który przecież jest skończonym idiotą? — Okazuje się, że wcale nie jest takim idiotą. Zaręczył się teraz z moją bogatą przyjaciółką.

WYGOROWANE ŻĄDANIE. — Proszę pana, pański pies ugryzł mnie w tydzie... — Cóż pan chce, czy taka mała psina mogła panu sięgnąć do karku?

Konkurs dziecięcych samochodów.



Na konkursie elegancji samochodów w Budapeszcie ogólną uwagę zwracał czarujący samochodzik dziecięcy z równie czarującą szoferką.

2

wobec czego lekarz okrętowy wydał następujący komunikat:

Do pasażerów s.s. „Kościszka“ „Usłnie prosimy aby szanowna publiczność w „przyjemnym“ karmieniu pła szą i ryb morskich uskuteczniła te czynności drogą bezpośrednią, to zważy bez pozostawiania śladów na porę crach okrętowych, a zwłaszcza na podłodze. Przy sposobności komunikuję, iż żarłoczne ryby morskie wystosowały petycję do kapitana statku, aby pokarm rzucono do morza wprost ze stołów kuchennych, a nie z... żołądków pasażerskich.

Podpisano: lekarz okrętowy. I to nie pomogło... Ludzie w drodze do pięknej Hiszpanii i tajemniczej Afryki nie mogli widzieć zanadto o jednym z miast nadbałtyckich o sławnym brzmieniu i d... g... g... g...

Nazajutrz pogoda na morzu okropna śnieg z deszczem wymiotti wszystkich z pokładu smaczowego, do kabin i barów. Zwłaszcza do barów, gdzie rozpętała się

istna orgja bridżowa. Bywają rozmaite dżumy, ale bridżowa (niech mi wybaczą bridżiści) to chyba najgorsza! Opanowała ona dół i góry całego transatlantyku. Czy uwierzycie, że kiosk okrętowy sprzedał po opuszczeniu Gdyni...

300 kompletów kart do grania! W ciągu jednej załedwie doby licytowano 27 szlemów i dwa wielkie szlemy.

Wypadków i incydentów na szczęście jeszcze nie było. Scena małżeńska jedna. Już nazajutrz bridżiści nosili się z zamiarem podziękowania Linji Gdynia — Ameryka za specjalne

umocowanie foteli, co utrudnia pracę zniecierpliwionemu szepci w kibiców. Na specjalnym zebraniu uchwalono nagrodę 5 złotych za zamordowanie każdego kibica.

Dopiero w Holtenau, brama wjazdowa Kanatu Kilońskiego, ukrocila orgja bridżowa. Jak na zmartwienie niebo przetarło się i wyjrzało słońce. Wszyscy pasażerowie wylegli na pokład a zwłaszcza na prawa burzę „Kościszki“ która przylegała do mola Niemcaszkom w to graj!... Rozpoczął

się tradycyjny handelek papierosami, alkoholem i cygarami podawanym z mola na statek przy pomocy statek osadzonych na długich kijach bambusowych.

Każda nowość cieszy się powodzeniem, więc nie dziwnego, że niemieccy handlarze bard o sobie chwaliłi krótki postój polskiego okrętu w Holtenau. Papierosów „Abdulahów“ i „Chesterfieldów“ sprzedano multum, koniaków i wina także...

Tymczasem zaferowani kupnem podróży nicy nie zdają sobie sprawy jakim przepisom podlega każdy statek przy wejściu do Kanatu Kilońskiego. Kapitan Borkowski usiął miejsca na mostku kapitańskim niemieckiego p... otowi.

Odtąd aż do Brunshüttel on kieruje statkiem i odpowiada za jego czołść i bezpieczeństwo pasażerów. Za opiekę tę dowództwo „Kościszki“ płaci na rękę

80 dolarów. Kanał Kiloński liczy 92 km. długości i wolno nim pływać z szybkością maksymalną 15 km. na godzinę. Większa szybkość jest wzbroniona, bowiem Niemcy, którzy gosposdarze dbają ogromnie o to, by zbyt ostre fale wywołane przejazdem statku transatlantycznego nie szorowały brzegów. Kanał Kiloński wyłożony dużym nakładem pracy ludzkiej jest

dużym Niemców, a jego zarządzenie strategiczne jest wielkie. Łączy on Bałtyk z Morzem Niemieckim. Po załatwieniu wszelkich formalności i zastawieniu worków pocztowych pilotowany statek ruszył powoli w kierunku Brunshüttel, mijając kilka olbrzymich żelaznych mostów o które nawet najwyższy maszt „Kościszki“ nie zawadził.

Ten odcinek podróży, ze względu na monotonność krajobrazu byłby chyba nudniejszy, gdyby nie gong wzywający pasażerów

na dancing. Dancing w Kanale Kilońskim zazwyczaj odbywa się w stu procentach. Statek nie biega i jest humorek. To też sąla przepiękna. Murzyka wywabia z kabin nawet tych, którzy tak uporczywie karmili rubki na Bałtyku. Są to t. zw. „blade twarze“.

d. c. n.